Nr. 66. Sobota, 21. Marca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9**. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy przeniósł starszego oficyała kancelaryjnego, Rafała Fedorowicza, z Bóbrki do Kołomyi, oraz zamianował prowadzącymi księgi gruntowe: starszego oficyała kancelaryjnego, Józefa Mozołowskiego w Sanoku, dla Sanoka i oficyała kancelaryjnego, Józefa Baziaka w Tarnopolu, dla Tarnopola, a starszymi oficyałami kancelaryjnymi oficyałów kancelaryjnych: Henryka Herza w Sanoku, dla Sanoka, Stanisława Pilikowskiego we Lwowie, dla Buska, Kaspra Budzynę w Tarnopolu, dla Kopyczyniec i Leopolda Schweissera w Tarnopolu, dla Bóbrki.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 marca.

(Przegląd polityczny).

Wypadki i działania polityczne w Anglii, zachowanie się angielskiej opinii publicznej, kierunek opozycyi, obrany obecnie przez stronnictwa opozycyjne, wreszcie próby rozstroju w łonie dotychczasowej większości rządowej składają się na ciekawy, skomplikowany i niejednolity objaw jednolitego uczucia i jednolitej potrzeby: uczucia sytości politycznej i potrzeby przetrawienia uczty z wojennych złożonej łupów w pewnem skupieniu i ciszy dla funkcyi trawienia podobno hygieną wskazanej. P. Chamberlain wrócił już z objazdu podbitych kolonij boerskich i po powrocie oblał potroszę zimną wodą tych, którzy sądzili, że pierwszej chwili i pierwszej sposobności w kraju użyje do przechwalania swoich sukcesów i osiągniętych dla Anglii korzyści. Witany w Southampton frazesami zapału, w odpowiedzi nietylko oczekiwanie to zawiódł, ale stwierdzając, że odniósł ze swej podróży wrażenie i nadzieję lojalnej i trwałej zgody zwyciężonych na nowy rzeczy porządek, nie ukrywał przecież, że zatknięcie na tych ziemiach flagi angielskiej nie uczyniło ich jeszcze częścią Anglii i że na tę przyszłość trzeba będzie nietylko czekać, ale także nad jej przygotowaniem pracować ciężko i sumiennie.

Rząd króla Edwarda VII. ma niełatwe zadanie, musi zgadywać i uprzedzać życzenia rządzonego społeczeństwa, jak żaden inny rząd na świecie, musi więc teraz zawracać z drogi imperyalizmu, na której szedł przez lata wojny południowo-afrykańskiej i myśleć o przeprowadzeniu tych zadań i reform, które zaradzić mają brakom wewnętrznego ustroju społeczno-państwowego i ułatwić jego postęp. Pierwszy i drugi kierunek polityki miał za źródło: życzenia i usposobienie mas narodu. Pierwszy osiągnął swój cel i z tą chwilą stracił w oczach Anglików racyę swego bytu; zastąpił go drugi, pierwszemu zasadniczo przeciwny. Ta zmiana przekonań i żądań publicznej opinii angielskiej świadczy o tem, że opinia ta przestała być, jak gdzieindziej, luźnym zbiorem często nieprzewidzianych aspiracyj i paradoksalnych nieraz uczuć i stała się wyrazem dojrzałego, konsekwentnego i szczerego egoizmu angielskiego, który ma określone — w miarę potrzeb chwili zmienne, pragnienia spływające się w jeden — jednolity już i ostatni cel. Ten cel zaś ma imię: chwała Anglii i jej synów dobre w świecie powodzenie. Ten charakter opinii publicznej angielskiej. który odbił się tak niedawno i tak jaskrawo w traktowaniu przez nią sprawy wenezuelskiej tłómaczy też, dlaczego ona może być dla rządu podnietą i pomocą, a nie staje się dla niego prawie nigdy szkopułem i zawadą.

Stanowisku opinii odpowiada też nowe formowanie się stronnictw. Gdy po skończeniu wojny zaczęto myśleć o leczeniu ran, zadanych społecznemu życiu, przemysłowi i handlowi Anglii. rozpoczęły się wśród torysów i unionistów, którzy przedtem podtrzymywali głównie entuzyazm imperyalistyczny, próby secesyi. Dziewiętnastu unionistów głosowało za poprawką adresową sir Becketta, która potępiała plan reform wojskowych ministra Brodricka, trzydziestu zaś oddało swoje głosy za wnioskiem p. Guesta, domagającym się zmniejszenia proponowanej przez ministra wojny cyfry kontyngentu o 27.000 ludzi. Syn lorda Randolfa Churchilla, Winston Churchill stanął na czele grupy „młodych torysów“, w której znaleźli się także lord Hugo Cecil, młodszy syn margrabiego Salisbury, sir John Gorst, p. Gibson Bowles i inni. Ironia rzeczy sprawiła, że nieraz w ostatnich czasach podporą gabinetu unionistycznego byli posłowie irlandzcy, którzy za swój oportunizm spodziewają się zapłaty w formie wykupu gruntów irlandzkich z pomocą skarbu państwa.

Ważnym wypadkiem politycznym i odbiciem politycznych prądów mas jest także ostatni wybór do Izby gmin w Woolwich. Po lordzie Charles Beresfordzie, zwolenniku jak największego rozwoju potęgi morskiej Anglii, który, mianowany naczelnym komendantem eskadry de la Manche, złożył mandat, wybrano deputowanym p. Crooks, członka partyi robotniczej większością 8687 głosów przeciw 5458 głosom, które padły na kandydata konserwatystów sir Geoffrey Druge. Mandat z Woolwichu był w rękach partyi konserwatywnej od r. 1885, a obecna jego utrata na rzecz kandydata robotników, wybranego zresztą z poparciem whigów, jest dla torysów ciosem równie dotkliwym, jak niespodziewanym.

Ale porażka rządu przy tym wyborze na zewnątrz najjaskrawsza — ma dla rządu samego znaczenie nie wielkie. Wybór z Woolwichu jest przedewszystkiem początkiem końca historycznej partyi liberalnej. Oznacza mianowicie wysunięcie się na pierwszy plan politycznego życia kompleksu kwestyj, składających się na program zorganizowanej partyi robotniczej czyli urzeczywistnienie się hipotezy dotąd powszechnie uchodzącej w Anglii za nieprawdopodobną chimerę. Istotnie szerzenie się w Londynie doktryny socyalistycznej postępuje w ostatnich czasach bardzo silnie naprzód, a powód tego jest ten sam, który sfery hołdujące dawniej liberalizmowi doprowadził do uznania systemu protekcyjnego za swój. Po 50 latach panowania wolności wymiany i zasady *laisser faire*, która zrodziła konkurencyę pomiędzy członkami klas społecznych, mających w gruncie rzeczy te same interesy ekonomiczne, postawiono sobie w Anglii pytanie, czy skóra starczy za wyprawę i czy nie lepiej za cenę ograniczenia wolności kupić sobie trochę bezpieczeństwa ekonomicznego. Jeżeli opinia prowincyi pójdzie w tem przekonaniu za opinią stolicy, to najbliższe wybory powszechne do Izby gmin mogą dać zupełnie nieprzewidziane wyniki.

Parlament francuski rozprawia ciągle o kongregacyach Niemałą niespodziankę swoim umiarkowanym towarzyszom a niemałą radość swoim radykalnym przeciwnikom sprawił p. Ludwik Barthou, który *à propos* kongregacyj udrapował się w pozę i gesty senatora rzymskiego i wypowiedział wszystkie wielkie słowa, jakie w tej okazyi włożyć mu mogły w usta jego przekonania, a zwłaszcza jego ambicya i troska o przyszłość jego karyery politycznej. *Salus Reipublicae suprema lex* i *ceterum censeo congregationes delendas*, to były dwa do znudzenia powtarzające się hasła bojowe, które naśladowane z Katona i przerobione przez p. Barthou, w tej przeróbce nie zyskały ani na oryginalności, ani na rozgłosie dziejowym. B. minister z gabinetu Mélinea postawił niejako tą mową swoją kandydaturę na ministra, któryby gotów był korzystać nawet z obecnej większości radykalnej. Takie raz zgłoszone kandydatury dojrzewają najlepiej właśnie w cieniu i ciszy. Tymczasem ktoś, kto nie umiał utrzymać w spokoju nerwów podrażnionych frazeologią p. Barthou, przerwał mu mowę przykrą uwagą, że posada p. Combes nie jest wolna i że p. Combes jest jeszcze daleki od dobrowolnego znudzenia się władzą, którą piastuje i blaskiem, którym się niezmiennie cieszy.

8)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

II.

(Ciąg dalszy).

Lekki rumieniec zabarwił czoło Heraklidesa, kiedy Łaski potrącił o nazwisko Zborowskich. Nikt z obecnych nie mógł się domyślić, że nazwisko to poruszyło w jego sercu strunę najdźwięczniejszą, bo nikt nie wiedział, że Grek zna bardzo dobrze kasztelana krakowskiego, w którego domu bywał temu dwa lata częstym, a zawsze mile witanym gościem. A w tym domu jaśniała blaskiem urody jasnowłosa panna Krystyna Zborowska, córka pana Marcina, która słuchała bez wstrętu dwornej i uczonej mowy gładkiego cudzoziemca.

I jemu wydawało się życie rozkoszniejsze, gdy patrzał w szafirowe oczy panny Krystyny, lecz wówczas nie śmiał sięgnąć po wonny, czysty, biały kwiat ziemi krakowskiej, bo cóż odpowiedziałby ojcu, dumnej głowie najmożniejszego domu w Polsce, gdyby go zapytał: Gdzie twoje dziedzictwo, gdzie dach, pod który chcesz wprowadzić małżonkę? Dziedzictwo jego spoczywało dotąd w przedsiębiorczej głowie i w sercu odważnem, cały majątek jego stanowiły niepewne, żadną siłą istotną nie poparte prawa do któregokolwiek z księstw dawnej Dacyi.

Już od trzech lat jeździł od dworu do dworu, od księcia do księcia, stukając do wszystkich dusz awanturniczych drugiej połowy XVI. stulecia. I w Holandyi był, i w Szwecyi, i w Prusach, i na Litwie u Mikołaja Radziwiłła Czarnego, i w Polsce. Przyjmowano go wszędzie ze czcią, należną księciu, uznanemu przez cesarza chrześcijańskiego, nikt jednak nie chciał powierzyć ubogiemu cudzoziemcowi pieniędzy i ludzi zbrojnych. Aż znalazła się nareszcie głowa równie szalona, fantazya równie lotna, jak jego. i niepochwytne majaki o tronie, o mitrze książęcej zaczęły się oblekać w kształty wyraźniejsze.

W Siedmiogrodzie belgradzkim, na dworze węgierskiej królowej Izabelli, z domu Jagiellonów, poznał Heraklides Olbrachta Łaskiego i dwaj młodzieńcy porozumieli się odrazu.

Wojewodzic, znudziwszy się już miłością małżeńską, szukał właśnie jakichś wrażeń nowych, silniejszych, jakiegoś upustu dla swojej fantazyi rycerskiej. Więc uchwycił się skwapliwie greckiego pretendenta, nie pytając o prawowitość jego praw. Wystarczyło mu najzupełniej, że będzie robił coś niezwykłego, coś, co jego samego zajmie, zabawi, a świat chrześcijański wprawi w podziw. Nie namyślając się długo, obiecał Heraklidesowi dostarczyć pieniędzy i żołnierza.

Włóczęga, na którego wszędzie, mimo oddawaną mu cześć książęcą, spoglądano z ukosa, ujrzał się nagle, niespodziewanie, bliskim wymarzonego celu. Posiądzie nareszcie własne dziedzictwo, a dziedzictwo świetne, bo tron hospodarski. Teraz może już pomyśleć o córze najmożniejszego domu Rzeczypospolitej.

Heraklides uśmiechnął się do swoich myśli, do swoich nadziei.

— Jeżeli mnie wasze miłoście przyjmiecie do swojego towarzystwa — rzekł do Łaskiego — pojadę z wami do Krakowa.

— Wasza dostojność raczy pamiętać, że król Jegomość ma przymierze z Turkiem i Wołoszynem — odparł Łaski. — Obecność w stolicy księcia, który zmierza ku zakłóceniu tego przymierza, mogłaby być panu Augustowi niewygodna, gdyby się bowiem Turek o tem dowiedział, posądziłby niewątpliwie Rzeczpospolitę o zmowę z nami.

— O mojej obecności w Polsce nie potrzebuje nikt wiedzieć — mówił Heraklides. — Mogę czekać w którymkolwiek z zamków pana Zborowskiego na wezwanie waszej miłości.

— I moje Rytwiany nie zamkną bram przed waszą dostojnością.

III.

Cisza pogodnego dnia jesiennego wiała nad Zborowem, zamkiem myśliwskim pana Marcina Zborowskiego, krakowskiego kasztelana. Wysoko na jasnobłękitnem niebie stało słońce promienne. Grzało jeszcze, lecz nie paliło już. Lekki, chłodny wietrzyk przypływał ciągle i odpływał, nie wiadomo skąd, nie wiadomo dokąd. To ginął gdzieś w puszczy, otaczającej z trzech stron błota zborowskie, to szedł nisko nad łąkami. A wówczas drżały wszystkie listki żółknących traw i samotnych krzewów, — drżały dreszczem umierającej przyrody.

Na skraju lasu, który pokrywał grzbiet góry Magierowej, ukazała się białogłowa w czarnej, żałobnej sukni. Siedziała na siwej klaczy, ubranej w rząd bogaty. Wodze z posrebrzanej skóry, ozdobione złotemi gwiazdkami, opuściła na szyję konia i splotła ręce na siodle. Nie była niewiastą zamężną, bo nie miała opaski na czole, ani wdową, bo welon nie zasłaniał jej jasnych włosów koloru dojrzałego zboża.

Pochyliwszy się ku przodowi, posłała wzrok przed siebie. Oczy jej szły daleko, biegły z szybkością tęsknej myśli przez olbrzymią dolinę, przeciętą lśniącą w słońcu wstęgą Wisły, zasianą miastami, siołami, aż zatrzymały się o ścianę Tatr, spowitych w mgły błękitnawe. Za tą majaczącą w dali ścianą gór były już Węgry, a na tych Węgrzech....

— Ujrzę-li go jeszcze kiedy? — szeptały usta dziewczyny.

Dokoła niej rozbierała się przyroda ze świetnych szat wiosny, lata. Z brzóz, dębów i buków, popstrzonych już rdzą jesieni, spadały złotawe liście; spadały ciągle bez przerwy, nawet wówczas, kiedy wiatr przycichał, szły ku ziemi niechętnie, linią falistą, bezwolne, umierające.

Las stał niemy, jak gdyby pod jego zielonymi namiotami nie mieszkało nigdy ptactwo wesołe. Nawet swarliwe sroki i krzykliwe sójki milczały w zagajnikach sosnowych. Nie było słychać ani ludzkich nawoływań, ani psów szczekania. Tylko nieustający ani na chwilę, przyciszony szum przelewał się po lesie z miejsca na miejsce. Od czasu do czasu zrywał się wiatr silniejszy, a wówczas sypały się liście gęstym, żółtym deszczem z drzew, wirując w powietrzu, jakby przerażone.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przestrzeżony w ten sposób p. Combes wejrzy może w siebie i może zdobędzie się na entuzyazm w tępieniu kongregacyj, którego brak wyrzucają mu dosyć ostro jego sojusznicy socyalistyczni. Odpowiadał panu Barthou p. Aynard, żądając swobody kongregacyj w imię wolności, którą rzeczpospolita gwarantować ma wszystkim bez wyjątku tak samo pp. Brisson, Combes, Barthou, jak i Franciszkanom reguły św. Antoniego z Padwy. Od wielkiej rewolucyi są wszyscy Francuzi obywatelami, członkowie kongregacyj tak dobrze, jak członkowie lóż masońskich. I oni więc mają prawo życia, prawo zgromadzeń, drukowania i szerzenia swoich poglądów. Izba deputowanych nie jest Akademią — od Robespierrea nie ma też już ortodoksyi oficyalnej. Więc chociażby nawet idee kongreganistów były przesądne i niedorzeczne, to obchodzi to tylko osoby, indywidua, a nie władze publiczne. P. Barthou może i — ze swego punktu widzenia — ma prawo zwalczać teorye głoszone przez kongregacye, jako pisarz, jako mowca, jako zwykły obywatel francuski; jako członek ciała prawodawczego, powinien je tolerować.

Socyalizm reform reprezentowany przez p. Millerand szuka we Francyi coraz szerszego oparcia. P. Millerand przemawiał w Vierron i wyjaśniał zasady neo-socyalizmu, czyli socyalizmu gotowego do rządów każdej chwili i wykreślającego w zamian za prawo i nadzieję rządzenia, rewolucyjną część swego programu.

Sprawa **macedońska** miała ostatnie echo w angielskiej Izbie lordów. Lord Newton i biskup Herefordu żądali w tej mierze wyjaśnień. Lord Landsdowne odpowiadając, ujął najnowszy kurs w polityce mocarstw w słowa zręczne i okrutne. Rozdzielił egzaltacye i sympatye od wymagań rozumu i praw egoizmu narodowego i powiedział, że współczucie dla „nieszczęsnej ludności macedońskiej, która przez szereg lat musiała cierpieć“ nie może decydować o zmianie polityki angielskiej na Wschodzie. Podniósł niemałą winę Bułgaryi w obecnem naprężeniu tych stosunków i zaznaczył — on pierwszy tak wyraźnie, — że sprawy macedońskiej nie można traktować, jako sporu między ludnością chrześcijańską a muzułmańską.

Serbia miała otrzymać w podarunku od cara Mikołaja II. dziesięć milionów naboi, jako uzupełnienie daru 10.000 karabinów Berdana, ofiarowanych jeszcze przez cara Aleksandra III. Dar przynoszący [illegible]

[illegible] bro ciągle jeszcze wolą dać się zabijać, anizeli płacić podatki. Koniec tej rewolucyi o tak wyjątkowym w naszych czasach podkładzie nie da się dotąd przewidzieć.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Maryę Tyszkowską, nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Kamionce strumiłowej; Wawrzyńca Władykę, nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Korczynie; Kazimierę Łabęcką, nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową w Buczaczu; Wandę Miarkowską, nauczycielką kierującą, Eufemię Guratowską i Kazimierę Filińską, nauczycielkami II. 4-klasowej szkoły żeńskiej w Buczaczu; Herminę Schattankównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Szczakowej „na Piasku“.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Władysława Freindorfa w Oleszycach starych; Włodzimierza Wolskiego w Sosolówce.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Maryę Szablowską w Ciężkowicach; Maryę Płachcińską w Peremiłowie.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Michała Jaciowa w Mołodyłowie; Adama Pańkowowa w Kłodzienku.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła: Józefa Diwinę, nauczyciela kierującego, i Maryę Serbeńską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Budzanowie na równorzędne posady do 4-klasowej szkoły w Budzanowie; Stanisława Mendyka, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Gruszowie na równorzędną posadę do szkoły w Radoczy; Józefę Sauszekową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Zielonej na równorzędną posadę do szkoły w Pyszkowcach.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Eleonorę Kuntzównę, nauczycielkę szkoły żeńskiej im. Piramowicza w Krakowie; Kazimierza Puchałę, nauczyciela kierującego w Kosinie; Kazimierę Zimnalową, nauczycielkę szkoły żeńskiej w Andrychowie.

Zmarli: Filip Chrzysztyszyński, stały nauczyciel 1-klasowej szkoły w Zuchorzycach; urodził się r. 1849, służył od r. 1876, umarł dnia 6 stycznia 1903; Karol Gigiel stały nauczyciel 1-klasowej szkoły w Brzuchowicach, urodził się w r. 1866, w 16 roku służby nauczycielskiej umarł 14 lutego 1903.

Rada Państwa.

([illegible] 19 b. m.).

Pierwsze czytanie przedłożeń ugodowych.

Wiedeń, 20 marca. W dalszym ciągu obrad nad przedłożeniami ugodowemi zabrał głos p. **Parish** i oświadczył, że przedłożona przez Rząd ugoda wywołała pewne rozczarowanie, gdyż żywiono lepsze nadzieje. Może w komisyi uda się zmienić niektóre kwestye na korzyść Austryi. Mowca sprzeciwił się stanowczo uchwalaniu ustawy o podjęciu wypłat w gotówce w obecnym czasie, kiedy Austryę czeka budowa kanałów, upaństwowienie kolei i inne wielkie finansowe zobowiązania; wszystko to razem stworzy zupełnie nowe stosunki handlowe i finansowe. Podjęcie więc wypłat gotówką jest na teraz wykluczone. Mowca uznaje, że wytrwałej walce P. Prezydenta gabinetu dr. Koerbera i innych Ministrów zawdzięczać należy, iż ugoda nie wypadła gorzej.

P. **Stein** oświadcza, iż nowa ugoda wcale nie jest lepszą od ugody, zawartej swego czasu przez hr. Badeniego.

P. **Schachinger** przyznaje, iż P. Prezes gabinetu dr. Koerber, o ile mógł, usiłował bronić interesów austryackich w obec wygórowanych żądań Węgrów. Nowa ugoda dorównywa w ogólności ugodzie zawartej przez hr. Badeniego, zawiera tylko pewne drobne koncesye. Wypłat gotówką nie powinno się podejmować przed zawarciem ugody i traktatów handlowych.

P. **Kaftan** omawia obszernie przedłożenia ugodowe. Twierdzi, że najlepszym środkiem zmuszenia Węgrów do lojalności byłoby upaństwowienie Towarzystwa kolei państwowych, kolei Północno-zachodniej i Północnej oraz austryackiej części kolei Koszyce-Bogumin. Nastąpić to powinno przed wypowiedzeniem ugody. Mowca krytykuje nową taryfę celną, która nakłada wielkie ciężary. Kończy oświadczeniem, że celem silniejszej obrony interesów przemysłowych i rolniczych Austrya musi być silną, a to stanie się wtedy, gdy wszystkim narodom wymierzy się sprawiedliwość i wszystkie będą równouprawnione.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie dziś.

Z komisyj i klubów parlamentarnych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 20 marca. **Komisya konstytucyjna** Izby dep. obradowała wczoraj [illegible] stytucyjnej“. W obradach nad tymi wnioskami subkomitetu przemawiał poseł **Pernerstorfer** stanowczo przeciw jakiemuś *junctim* między zniesieniem §. 14, a regulaminem; parlament powinien czynem zadokumentować, że jest stanowczo przeciwny gospodarce na podstawie §. 14. P. **Starzyński** przemawiał za wnioskiem subkomitetu oświadczając, że jest za zatrzymaniem § 14, ale w zmienionej formie, by wszelkie nadużycia były wykluczone. P. **Schönerer** wniósł, by głosować wprost nad tem, czy §. 14 ma być zniesiony czy nie. Uchwały co do wszystkich powyższych wniosków zapadną na następnem posiedzeniu.

W komisyi **regulaminowej** poseł **Grabmayr** referował wnioski subkomitetu co do pierwszej zmiany regulaminu; później będą uczynione dalsze propozycye co do gruntownej zmiany regulaminu Izby.

W dyskusyi Prezes gabinetu dr. **Koerber** zaznaczył, że Rząd wita z zadowoleniem każdą poprawkę, która zmierza do przyśpieszenia prac parlamentu; gdyby później komisya proponowała w drodze ustawodawczej znaczniejszą zmianę regulaminu, to Rząd poprze jej usiłowania, o ile dążyć one będą do podniesienia zdolności do pracy parlamentu, a zwłaszcza do szybszego załatwiania przedłożeń rządowych. Obrady nad paragrafem co do kompletu odroczono. Zmianę paragrafu co do traktowania pierwszego i drugiego czytania przyjęto w myśl wniosku subkomitetu. Przyjęto także zasadniczy wniosek p. Pernerstorfera, ażeby faktyczne sprostowania były dopuszczalne także w ciągu dyskusyi przy końcu posiedzenia.

W **socyalno-politycznej** komisyi poseł Forst wygłosił swój referat jako sprawozdawca komisyi w **sprawie ubezpieczenia prywatnych urzędników na starość i w razie niezdolności do pracy**. P. Forst zaznaczywszy doniosłość rządowego projektu ustawy o ubezpieczeniu prywatnych urzędników, oświadczył, iż nie podziela zaniepokojenia sfer handlowych i przemysłowych, które obawiają się nowych z tego powodu ciężarów, chociaż przyznaje z drugiej strony, że w całej tej reformie najważniejszą rolę odgrywają względy finansowe. Dlatego też sprawozdawca na tym punkcie czuł się spowodowanym do zmienienia projektu rządowego. Rząd mianowicie chce wypłacać tymczasowo tak zwane „dodatki uzupełniające“, które z biegiem czasu mają spaść zupełnie na barki pracodawców, p. Forst zaś żąda imieniem komisyi stałej premii ze strony Rządu. Zmiana ta pociągnąć musi za sobą drugą zmianę: mianowicie system klasowy z nieruchomemi pensyami, zamienić się musi na system procentowy z [illegible] mi ruchomemi, i to ze wzrastającemi. [illegible] materyalno-prawnej części proj ktu [illegible] ć należy, że obowiązek ubezpieczenia [illegible] wszyscy prywatni urzędnicy, któ[illegible] czyli 20-sty rok życia i pobierają [illegible] koron rocznego wynagrodzenia. — Podstawę wymiaru emerytury, tudzież opłat do funduszu pensyjnego, stanowi roczna płaca ubezpieczonego, przyczem nadwyżka ponad 3.600 koron nie ulega wymiarowi. Przedmiotem ubezpieczenia jest emerytura dla ubezpieczonego na starość, albo na wypadek nie-

---

33)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

(Ciąg dalszy).

XVI.

Lady Athelstone, pomimo swojej niedołężności, niedowierzając sama sobie, pracowała z wielką wytrwałością i niestrudzoną energią, na wzór kreta, nad uskutecznieniem tego, co jej na sercu leżało. Zadała sobie wiele trudu będąc we Florencyi, żeby otrzymać dla Nellie Dawson dobre miejsce domowej nauczycielki. Obecnie ta sprawa została już załatwiona i teraz już można było wracać do Athelstone. Interes jej syna wymagał, żeby dziewczyna była nieobecną; dobroć jej wymagała, żeby to się stało nie kosztem Nellie i żeby ta zamiana dobrodziejstwem dla niej była.

Mrs. Goldwin, u której Nellie miejsce otrzymała, znaną była lady Athelstone, nie tylko jako żona bogatego fabrykanta okrętów w północnej części Anglii, ale przedewszystkiem, jako bardzo dobra kobieta, prawdziwie dobrze wychowana i wykształcona, której zdrowie było nieszczególne i z tego powodu wiodła życie dość odosobnione. — Miała dwoje dzieci, które bardzo kochała, Nellie więc dozna rzadko zdarzającej się korzyści, że będzie żyła w ciągłej styczności z osobą o wyższym umyśle i charakterze. Lady Athelstone nie wahała się ani chwili z przyjęciem dla swojej protegowanej korzystnej propozycyi, uczynionej w serdecznych słowach przez mrs. Goldwin. Było to stanowisko wyjątkowe, przewyższające oczekiwania i lady napisała to wszystko mrs. Dawson, która chociaż niespokojna i zmartwiona z powodu rozłączenia z córką, przyjęła bez szemrania i z wdzięcznością to, co lady Athelstone postanowiła.

Działo się to wszystko na parę tygodni przed wyjazdem z Florencyi i Nellie od miesiąca już zamieszkała u mrs. Goldwin, w Northumberland, gdy Wilfred z matką wrócił do domu.

Było to w połowie kwietnia. Wilfred przybył do Londynu w czasie, gdy miał zasiadać w Izbie, spełnił swój obowiązek, postanowił, że nie wróci do Oxfordu, a teraz był z matką znowu w Athelstone, zajęty różnemi sprawami, które wymagały jego obecności.

Wygłosił rozmaite dziwaczne zdania co do prawa dzierżawy, na które stary rządca jego ojca otworzył wielkie oczy i pochylił głowę z westchnieniem, jednak postępowanie jego z dzierżawcami w majątku nie zaznaczyło się dotychczas żadnym nierozsądnym wybrykiem.

Lady Athelstone, z wielką ostrożnością oznajmiła synowi, gdy jeszcze byli w Londynie, że Nellie Dawson nie ma już w Ripple. Wilfred przyjął tę wiadomość w milczeniu. Co miał powiedzieć? Czuł w głębi duszy, że było to rzeczą najlepszą dla nich obojga. — Pomimo jednak, iż był pełen najlepszych zamiarów, fakt, że wszystko załatwiło się samo z siebie, bez jego udziału i jego inicyatywy, że nie mógł się pochwalić swojem poświęceniem i zaparciem samego siebie, wywarł nań wrażenie przykre, nieco irytujące dla człowieka z takim temperamentem. Czy czas i nieobecność zatarły w jego pamięci obraz młodej dziewczyny? Nie chciał na to odpowiedzieć i może miał słuszność; można było twierdzić na pewno jedynie, że nic nie zmniejszyło współczucia, jakie miał dla niej. Myślał o słodkiem spojrzeniu promiennych oczu, przypominał dźwięczny ton melodyjnego jej głosu, z taką samą rozkoszą, jak wtedy, gdy stąd odjeżdżał. Ale cień zmarłego ojca stał między nim a temi wspomnieniami. Postanowił oprzeć się pokusie w skutek surowego zakazu starego lorda, ale tymczasem pokusa wracała mimowoli. Zdobył się więc na podstęp.

Pewnego poranku udał się spacerem do Ripple.

— Jakie wiadomości ma pani o Nellie, Mrs. Dawson? — zapytał, przybywszy do domku wdowy.

— Jak najlepsze, milordzie — odrzekła wdowa szybko. Była zajęta obieraniem cebuli i nie mogła się oderwać, ale oblicze jej zarumieniło się nieco, gdy mówiła dalej: — Jest zupełnie szczęśliwa i zadowolona i jestem pewna, że ma wszelkie powody, nią być. Nigdy nie mogłam spodziewać się takiego losu dla niej, żeby znalazła takie umieszczenie jak u Mrs. Goldwin, milordzie; wyrażę za to milady całą moją wdzięczność.

— Oboje z matką bardzo się nią interesujemy, jak wiesz, Mrs. Dawson — odrzekł Athelstone, rysując z lekka laseczką po podłodze.

— Tak, milordzie. A milady z pewnością miło będzie się dowiedzieć, że Nellie czyni postępy w nauce, jak mi o tem donosi. Mr. Goldwing bywa po największej części nieobecny w domu, a ona czytuje Mrs. Goldwing wieczorami, gdy dzieci idą spać. Ta pani jest jakby matką dla niej i zawsze jej tłómaczy to, czego ona nie rozumie. Bardzo to pomyślna zamiana po uciążliwej pracy, jaką miała w tutejszej szkole. Co do mnie, było mi trochę ciężko z nią się rozłączać, ale staram się nie myśleć o tem, ponieważ wiem, że jest szczęśliwsza, niż gdyby tutaj przy mnie pozostała.

Jak na Mrs. Dawson, była to niezwykle długa przemowa; musiała mieć ważne powody, które ją do tego zmusiły, a jednak wszystko to wcale nie zadowoliło młodego lorda. W gruncie rzeczy, musiał być zadowolony, że Nellie otrzymała tak dobre miejsce, że Mrs. Goldwin była tak wykształconą i dobrą kobietą, że młoda dziewczyna, jak się zdawało, w pewnym stopniu kontenta była ze swego losu. Jakto? więc żadnych żalów za przeszłością? Szczęśliwa, że opuściła Ripple, że nie jest już blisko niego? Rozłączenie, które go tyle walki kosztowało, że uznawał to za bohaterski wysiłek ze swojej strony, nie wywołało u niej żadnych cierpień? Nie, w żaden sposób nie mógł się tem zadowolić. Zmarszczył brwi i westchnął.

— Musiało jej być bardzo przykro opuszczać panią i — Ripple, Mrs. Dawson?

— Och! Nellie jest bardzo dobrem dzieckiem dla mnie i bardzo przywiązanem, milordzie; ale życie przed nią się otwiera, a nowe rzeczy zwykle podobają się młodym. Cieszyła się, że opuszcza Ripple, choć żal jej było, że mnie zostawia; ale wie, że to dla jej dobra... i ja także.

— Wiemy nieraz, że coś się musi zrobić dla naszego dobra, ale nie zawsze to bywa połączone z przyjemnością. Mr. Dawson, nieprawdaż, że zamieszkuje pani ten domek od czasu, jak pani wyszła zamąż?

— Tak, milordzie; będzie już lat dziewiętnaście na św. Michała.

— Zapewne przykroby pani było stąd się wyprowadzać. Życie jest niepewną rzeczą; może tak nastąpić, że nie będę długo właścicielem tego majątku. W mojej mocy jest teraz pozostawić pani ten domek w dożywotniem posiadaniu i zajmę się wykonaniem tego postanowienia. Jeżelibym zmniejszył pani rentę o kilka funtów, mój następca, jeżeliby tu przyszedł za życia pani, mógłby ją podwyższyć.

— Doprawdy, milordzie, nie umiem znaleźć słów, aby....

— To wystarcza, Mrs. Dawson. Wiem, że pani umie być wdzięczną, to dosyć. Proszę donieść Nellie, że byłem szczęśliwy, żem mógł to uczynić dla pani i dla niej, dobrze?

Uścisnął rękę nieco zbitej z tropu kobiety i opuścił domek wdowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zdolności do pracy, renta dla wdowy i dodatek na wychowanie dzieci. Ubezpieczenie na wypadek braku zajęcia zupełnie projekt wyklucza.

Emerytura na wypadek pozbawienia posady po 10 latach opłacania dodatków do funduszu emerytalnego wynosi 40 prc. płacy pobieranej w służbie, a za każdy następny rok aż do 35 roku opłacania datków 1 prc. więcej. W razie niezdolności do pracy skutkiem choroby lub obrażenia ciała nie z własnej winy, pobiera ubezpieczony już po 5 latach 40 prc. swej rocznej płacy. Po latach 35 można żądać pensyi bez względu na zdolność do pracy. Po 40 latach otrzymuje ubezpieczony emeryturę w wysokości swej płacy podczas czynnej służby. — Renta dla wdów wynosi połowę emerytury, którą mąż pobierał lub miał prawo pobierać w chwili śmierci. Opłaty do funduszu emerytalnego składają urzędnicy i pracodawcy. Stała opłata wynosi $13\frac{1}{2}$ prc. rocznego dochodu, w razie podwyższenia zaś płacy urzędnik od owej podwyżki składa jednorazowo $33\frac{1}{3}$ prc. Stałą opłatę w $\frac{1}{3}$ (ewentualnie $\frac{1}{2}$) części opłaca urzędnik, w $\frac{2}{3}$ częściach (ewentualnie $\frac{1}{2}$) pracodawca.

W części formalnej projektu rządowego uczynił sprawozdawca tę bardzo ważną zmianę, że zamiast centralnego zakładu asekuracyjnego żąda zakładów krajowych.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 19 marca.

(Ugoda z Węgrami).

(i) Parlament austryacki przystąpił do załatwienia ugody ekonomicznej z Węgrami. Prawda, zabrał się do spełnienia tego zadania, — jednego z najważniejszych, — z pięcio czy sześcioletniem opóźnieniem! Ugoda miała być odnowioną w roku 1898, a obrady nad nią przeprowadzono w parlamencie w r. 1897; ówczesny Rząd — gabinet hr. Badeniego — przeprowadził już był układy z rządem węgierskim i całe dzieło przygotował. Tymczasem parlament wtenczas i później odmówił swego współpracownictwa nad ugodą: odnowienie stosunku traktatowego z Węgrami musiało nastąpić w drodze nieparlamentarnej, przy pomocy rozmaitych formuł i formułek; trzeba było nadto podejmować i przeprowadzać nowe układy i rokowania pomiędzy Rządami. Ostatnie układy przeprowadzone już przez gabinet dr. Koerbera, układy uciążliwe i trudne, a tem uciążliwsze, że nie tylko samą ugodę, ale i autonomiczną taryfę cłową trzeba było w zupełności na nowo opracować, ukończone zostały wieczorem w ostatni dzień minionego roku; w ostatnich dniach stycznia wniósł Rząd przedłożenia ugodowe w parlamencie, a w dniu 17 b. m. rozpoczęły się parlamentarne nad niemi obrady.

To opóźnienie parlamentarnego załatwienia tak niesłychanie doniosłego dzieła, jakiem jest dla obu połów Monarchii odnowienie ugody, streszcza w sobie wszystkie trudności i niebezpieczeństwa, przez jakie w ciągu sześciolecia tego przebyły stosunki wewnętrzne, gospodarstwo ekonomiczne i odporność Monarchii w obec konkurencyi zagranicznej.

Z drugiej strony jednak fakt, że ostatecznie ugoda obecnie może być wziętą pod obrady w parlamencie, jest niewątpliwie miarą i dowodem poprawy stosunków parlamentarnych w Austryi, objawem dodatnim, napełniającym lepszą otuchą na przyszłość.

Każda ugoda jest dziełem kompromisu, wypadkową wzajemnych ustępstw obu interesowanych stron; taką ugoda jest i taką wprost być musi — przedewszystkiem ugoda austro-węgierska. W obec sprzeczności interesów ekonomicznych między krajem przeważnie rolniczym jak Węgry a krajami przedewszystkiem przemysłowymi, jak zachodnie prowincye Austryi, w obec ogromnie silnie rozwiniętego na Węgrzech poczucia samodzielności państwowej, dochodzącego aż do granic przeceniania swoich interesów, do granic wybitnego egoizmu narodowego i państwowego, — zawarcie ugody z Węgrami jest rzeczą tem trudniejszą, a ugoda zawarta, tem nieodzowniej musi nosić na sobie znamiona kompromisowe.

We wczorajszej, wielkiej i silnej mowie swej, stwierdził to i przyznał także Pan Prezes gabinetu. Dr. Koerber nie twierdził bynajmniej, iż zawarta przezeń z Węgrami ugoda jest doskonałą. Wytrącając broń z ręki przeciwnikom ugody, stwierdził sam Pan Prezydent Ministrów to tylko, że lepszej ugody niepodobna było osiągnąć i że ta ugoda, jaką ona jest, jest stokroć lepsza od stanu chaosu lub walki, jaki musiałby nastać, gdyby ugoda nie przyszła do skutku. W ten sam sposób pojęła też rzecz cała ludność Austryi, — wśród której zamilkł prąd dawniej tak wrogi ugodzie z Węgrami: klasy produkujące przyszły mianowicie do przekonania, że ustalone stosunki, chociażby warunki tej stałości nie były najidealniejsze, są stokroć bardziej pożądane i lepsze, aniżeli wszelkie złudne obietnice na przyszłość, a faktyczna niepewność w chwili teraźniejszej.

Mowa P. Prezydenta Ministrów, znana z telefonicznego sprawozdania, była też świetnym, rzeczowym komentarzem, wyborną, chociaż bardzo spokojną i trzeźwą obroną całego dzieła ugodowego i wszystkich poszczególnych jego części. Trudno się też oprzeć wrażeniu, iż wywody te przyczynią się w znacznej mierze do pomyślnego załatwienia przez parlament tej najważniejszej konieczności państwowej, jaką jest w obecnej chwili ugoda z Węgrami.

Rzym, 15 marca.

(Leon XIII. i fonograf. — Z Watykanu. — Pielgrzymka angielska. — Pielgrzymka poznańska. — Nowe katakumby na via Ardeatina. — Papież Damazy. — Kronika potoczna i literacka.)

Wiadomość zrazu może nie wydawała się wiarogodną, ale faktycznie prawdą jest, że Leon XIII. przemawiał do fonografu, w którym zostały utrwalone „Zdrowaś Marya“ i błogosławieństwo, jakie Papież udziela na przyjęciach pielgrzymek. Niemniej także faktem jest, że wiadomość o tem nie przeszła po za mury Watykanu, póki nie wypłynęła na jaw — w Paryżu.

Jest nad Sekwaną Stowarzyszenie wyrobu fonografów, mające filię w Medyolanie, którego kierownikiem jest Włoch, p. Bettini. On to przyjechał do Rzymu i przez nuncyaturę paryską uzyskał w Watykanie, iż Papież pozwolił mu fonografować swój głos za opłatą na Świętopietrze i pod pewnymi warunkami t. j. że produkcye odbędą się w kościołach i że czwarta część dochodu pójdzie na misye kościelne na Wschodzie. Wierni mieli za głosem Papieża odmówić „Ave Maria“ i usłyszeć Jego błogosławieństwo, jak gdyby byli obecni w Bazylice św. Piotra, lub na jednem z przyjęć pielgrzymów. Początek miał być dany w d. 3 marca t. j. w jubileuszową rocznicę koronacyi, w Paryżu, w głównych kościołach, a potem w kościołach całego świata.

Tutaj zaszła jednak okoliczność nieprzewidziana: zarówno kardynał Richard, arcybiskup paryski, jak i proboszczowie, zawahali się i na te starania p. Bettiniego, dali wymijające, a raczej odmowne odpowiedzi. Prasa klerykalna rzymska, ani słowem o tem wszystkiem nie wspomniała, może także dla tego, że się obawiała spospolitowania tak wielkiej postaci, jaką jest Leon XIII. Gdy nie udało się reprodukować głosu w Papieża, ani w kościele św. Magdaleny, ani Nôtre-Dame, czy Saint Sulpice, Towarzystwo fonografów ogłosiło sprzedaż walców i stąd poszedł artykuł *Figara* paryskiego. Sądzę, że najwięcej odbiorców znajdzie się w Ameryce, gdzie tego rodzaju kościelne produkcye wcale razić nie będą, katolicy zaś, nie mający środków, aby odbyć podróż do Rzymu, usłyszą głos Najwyższego Pasterza w „Ave Maria ora pro nobis“ i „Benedicat vos omnipotens Deus i t. d.“ Fonografowanie odbyło się w saloniku papieskim. Leon XIII. nie tylko, jak najłaskawiej dozwolił fonografować, ale jeszcze pobłogosławił p. Bettiniego, który też wyszedł głęboko wzruszony dobrocią i pogodą Papieża. Z tem wszystkiem, tutaj rozmaicie o tem sądzą, a uporczywe milczenie, jakie zachowują osoby z Watykanu, zdaje się wskazywać, że może uważają koncesyę Papieża za zbyt „nowożytną....“

Leon XIII. wytrzymał nadzwyczajnie dobrze zmęczenie jubileuszowe i ciągle udziela posłuchań. Ks. arcybiskup tytularny Teb, mgre Władysław Zaleski, przed odjazdem do Neapolu, gdzie wsiadł na statek z przeznaczeniem do Indyj wschodnich, przyjętym był przez Ojca św. Arcybiskup Zaleski (z Litwy) po dwóch latach pobytu w Rzymie, powrócił na stanowisko delegata apostolskiego. Był również na posłuchaniu ks. Henryk Norfolk, z deputacyą katolików angielskich, kilkudziesięciu panów i pań, jak hr. Aschbumham, hr. Fingall, hr. Southwell lord Clifford i t. d. Papieżowi wręczono adres wyrażający niezmienne przywiązanie do Stolicy Apostolskiej ze strony „Unii katolickiej“ angielskiej, łącznie z powinszowaniami z powodu jubileuszu. Pomiędzy podpisanymi na adresie, jest także hr. Ludwik Bodenham-Łubieński, który nie przybył do Rzymu, zamieszkały stale w Anglii, a ożeniony z kuzynką ks. Norfolk. Hr. Bodenham-Łubieński jest bratem drowej Franciszkowej Chłapowskiej z Poznania.

Do ech jubileuszowych, należy także wystawa wypraw niemowlęcych, urządzona w pałacu Altemps: Leon XIII polecił bowiem, aby wszystkim dzieciom urodzonym w d. 3 marca, doręczono wyprawę, dwa medaliki srebrne poświęcone przez J. Świątobliwość i małą kwotę pieniężną. I jak zwykle w podobnych razach się dzieje, okazało się tego dnia, że cyfra urodzeń.... podwoiła się. Zgłoszono ich do Watykanu aż.... 94, licząc zapewne te, co się urodziły w wilię, lub nazajutrz. Dla rodziny swej, Leon XIII wydał także obiad familijny w pałacyku ogrodów watykańskich i kazał się fotografować w całem tem otoczeniu siostrzeńców i siostrzenic i ich potomstwa.

Na koniec kwietnia, zapowiedzianą mamy pielgrzymkę z Poznańskiego, wszelako dzień jej przybycia nie jest jeszcze ściśle oznaczony. Chodzi bowiem o to, aby się nie zeszła z pobytem cesarza Wilhelma w Rzymie.... Zdaje się, że cesarz niemiecki przybędzie tutaj d. 2 maja i będzie także w Watykanie. Natomiast oficyalnie wizyta cesarza Mikołaja II, naznaczoną została na jesień r. b., prawdopodobnie na listopad. Ponieważ się jej spodziewano około Wielkanocy, przeto odroczenie odwiedzin wywołało nietylko pewne zdziwienie, ale i pretensye, że rewizyta tak długo na siebie czekać każe. Sądzę, że nic innego, tylko ewentualność większych zaburzeń w Bałkanach, stała się przyczyną odłożenia przyjazdu cesarza rossyjskiego. W czasie wizyty cesarza Wilhelma, położony będzie na Pincio, pierwszy kamień pod pomnik Goethego, jaki ofiarowany został Rzymowi. W ogóle jednak, tutejsza ludność przyjęła z obojętnością dar cesarski.

Jesteśmy w przededniu bardzo zajmującego odkrycia na polu archeologii chrześcijańskiej. Na Via Ardeatina, koło starożytnej vii Appii, w winnicy OO. Trapistów, robotnicy natknęli na podziemne mury. Zaraz też O. Wilpert, znany archeolog i Horacy Marucchi, specyalista od katakomb, rozpoczęli tam poszukiwania, które dały niespodziewany rezultat. Odkryto mianowicie katakomby, w których leżą męczennicy śś. Marek i Marcelin, oraz wielki Papież Damazy (z IV. w.). Wprawdzie dotąd groby te, t. zw. bazylika (t. j. większa podziemna kaplica) nie są odkopane, wątpliwości jednak nie ulega, że natrafiono na tę, a nie na inną miejscowość. Papież Damazy był jednym z najsławniejszych Papieży czwartego stulecia, on to przygotował tryumf chrześcijaństwa i znany edykt cesarza Teodozyusza, obalający pogaństwo na wieczne czasy. Jego imię znane jest także, jako entuzyastycznego poety męczenników, którym kładł, ryte bardzo wytwornie, w marmurze, wierszowane płyty nad grobami. Poznaje się odrazu owe płyty po specyalnej formie liter, jaką im nadawał

HAJOTA.

30-go WRZEŚNIA.

Nowela w dwóch listach.

(Ciąg dalszy).

Nawet... nawet.... gdybyś teraz zjawił się przedemną z tą miłością w oczach, której tam napróżno przez trzy lata szukałam, gdybyś mi obiecał i mógł powiedzieć to „kocham“, którego nigdy w chwilach największych upojeń nie wymówiły Twoje usta, byłoby to tylko jednym więcej bolem dla mnie.... gorzkim bolem szczęścia, przychodzącego za późno.

Ale myślę z niejaką pociechą, że to jest zupełnie fantastyczne przypuszczenie. W ostatnich czasach i Tyś był jakiś inny.... zastanawiały mnie Twoje nagłe, tak Ci obce dawniej zadumy. Wyglądałeś wtedy, jak gdybyś mi chciał coś powiedzieć. Może i Ty czułeś, że to się już kończy, i przez poczucie rycerskości wyczekiwałeś pierwszego kroku odemnie. Więc może rozstajemy się w porę dla nas obojga.

Jeszcze tylko słów kilka.... Przecież to ja po raz ostatni piszę do Ciebie, a zarazem po raz pierwszy tak Ci się ze wszystkiego wywnętrzam i skarżę. To mi takie nowe i.... jeszcze drogie. To jedno — ostatnie.

Pamiętasz Bellagio, Wacławie? To był nasz pierwszy pobyt za granicą. Ja stamtąd jechałam z koncertami do Hiszpanii.... ty miałeś studyować typy i krajobrazy Andaluzyi.... Uśmiechało się do nas życie.... uśmiechała się sztuka... Była w nas jakaś pełnia zasobów i chęci zużytkowania ich.

Pamiętasz tę willę nad jeziorem, w której prócz nas i służby nie mieszkał nikt? Pamiętasz jak nam tam było dobrze, i jak wszystko wydawało się cudne.... prawie za piękne na rzeczywistość. Były to nasze najpromienniejsze chwile.... Czasem wprost po dziecinnemu puste. Ono było takie nasze.... takie zupełnie nasze to Bellagio. Mieliśmy je przypominać sobie kiedyś w starości.

Wacławie!... ja Cię proszę.... życie jeszcze takie długie przed Tobą, a Ty tak lubisz zmianę miejsca.... Jedź wszędzie.... tylko tam już nigdy.... z *nikim*. Dobrze?

Jeszcze tylko słów kilka.

Bo mi tamto wspomnienie przywiodło na pamięć drugie.... może jeszcze droższe.... Ale to już było czysto moje.... i Ty się nie możesz domyśleć, o czem chcę mówić.

Pamiętasz ten włoski klasztorek na górze z tym ślicznym wirydarzykiem mirtów i rododendronów? Cisza jego oczarowała Cię, i mówiłeś, że nie zdziwiłbyś się wcale, gdybyś ostatecznie został mnichem i w takiej bezbrzeżnej kontemplacyi i spokoju dokonał życia. Mówiłeś, że takie jak Twoja natury, tylko za wrażeniami goniące, często kończą w ten sposób.

A potem przyszedł ten staruszek zakonnik, oprowadzał nas wszędzie i ciągle mówił do mnie o Tobie: „su marito.... su marito“. Nie mogliśmy go przecież wyprowadzać z błędu, i gdy nam podał pamiątkową księgę zapisałam się w nią po raz pierwszy i ostatni pod twojem nazwiskiem.

Było to już wtedy, kiedy kochałam Cię nad wszystko i miałam duszę już cierni pełną I nagle doznałam uczucia dziwnej błogości. Byłabym chciała pocałować w rękę tego starego zakonnika za to, że mnie nazwał Twoją żoną; wydało mi się, że ta jego naiwna pewność, płynąca z oderwania od świata i życiowych powikłań, błogosławi i uświęca nasz związek....

Bo w głębi duszy uważałam się wtedy za Twoją żonę, za Twoją najprawowitszą żonę. I do tej chwili myślę z dziwną wdzięcznością o tym klasztorku, i o tem, jak tam teraz słonecznie i cicho być musi, a księga leży sobie w refektarzu na półce, a w niej my oboje zapisani, jako ludzie, należący do siebie wobec Boga i świata.

Teraz już tego nietylko nie pragnę, lecz — przysięgam na cienie moich rodziców — że gdybyś Ty nawet chciał tego, nigdy, przenigdy nie zostałabym Twoją żoną.... Tylko to drobne zdarzenie zachowam w sercu na zawsze.... jak relikwię.

Już kończę, Wacławie... tylko jeszcze słów kilka.

Nie odpisuj mi.... bądź dobrym dla mnie... zostaw mnie w spokoju. Nie chcę nic wiedzieć! Niech Ci się zdaje, żem umarła.... Może nie usłyszysz o mnie już nigdy.... nawet pośrednio Bo widzisz.... ja sobie odrazu dwie trumny sprawiam. Nie będę więcej koncertowała! Moja muzyka, przynajmniej ta dla ludzi, skończona... razem z moją miłością....

Czuję, że grałabym znowu jak dawniej, może gorzej, a tego nie chcę. Podkreślam życie na tych obu punktach.

Koniec.

Nie wiem wcale, co uczynię z sobą. Nie przestrasza mnie nawet ta pustka, w jaką zaczynam wsiąkać. Jest we mnie jakiś bezbrzeżny spokój.... jakaś drętwość, której niczego nie trzeba. Krew wyciekła kropla po kropli z mego serca.... już mnie ono nawet nie boli... tylko niech go już nic nie dotknie.... nic.... nic....

Wacławie! Ja Ciebie tak bardzo kochałam.... Czemu ja musiałam przestać Cię kochać?... Co się to stało? Gdzie Ty jesteś, że Cię już nie widzę.... jak Cię umiałam widywać dawniej, gdy nas chwilowo okoliczności rozłączały? Co mi Cię przesłoniło?...

Twoja twarz.... Twój głos.... takie mi już dalekie i jakby obce, i.... dobrze mi z tem... dobrze mi w tem wyczerpaniu czucia....

Wacławie! uszanuj to smutne szczęście. Może ja wcale niepotrzebnie na to nastaję, może, jak to już powiedziałam, spotykamy się w naszych usposobieniach, ale na wypadek, gdyby było inaczej.... ja Cię błagam: zostaw mnie w spokoju!... nie doprowadzaj mnie do ostateczności.

Przez te sześć tygodni badałam swoją duszę.... Niema w niej dla mnie nic przyczajonego... nic, czegobym nie dostrzegła.... i mówię Ci: tak do głębi czuję, że to już koniec, iż byłabym nawet zdolna postawić pomiędzy sobą a Tobą jakąś dotykalną, nieprzebytą zaporę, gdybyś Ty w to uwierzyć nie chciał.

Słuchaj.... znasz Juliana. Nieraz rozmawialiśmy o nim. Znasz jego głębokie przywiązanie do mnie, choć nic mu nie jest tajnem. Otóż — to straszne co powiem, ale — gotowabym zostać jego żoną, gdybyś mnie nie posłuchał, gdybyś próbował coś zmienić. Przysięgam Ci na moją umarłą miłość dla Ciebie, że zrobiłabym to.

Doszło do tego, że ja się Ciebie poprostu boję.... tak bardzo boję, iż jeszcze krok dalej, a mogłabym Cię znienawidzieć.

Teraz już wiesz wszystko.

I jeszcze jedno.... Gdyby to było możliwe, chciałabym Cię zobaczyć.... raz jeszcze.... tylko jeden raz, ale tak, żebyś Ty mnie nie widział i nie mógł się do mnie odezwać, ani się poruszyć.

Wtedy zrobiłabym to, czego nie czyniłam nigdy.... Uklękłabym przed Tobą i pocałowałabym Cię w rękę. I szepnęłabym Ci jeszcze: Dziękuję! Dziękuję za wszystko.

Daj rękę, Wacławie.... Daj rękę.

Ela.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pisarz i rytownik papieski, niejaki Filocalos. Taki n. p. napis znaleziono w krypcie Papieży (z III. wieku) w katakombach św. Kaliksta, odkrytej przez J. Chrz. de Rossi, w r. 1854, położony później przez Damazego.

Wiedziano z Liber pontificalis, że Papież Damazy kazał się pogrzebać na via Ardeatina; de Rossi, który badał topografię starochrześciańskich cmentarzy, wskazał tylko ogólnikowo tę miejscowość. — Przedewszystkiem znaleziono teraz freski, sklepienia i co najważniejsze grób matki Damazego, której imię obecnie stało się wiadomem, niejakiej Laurencyi, z ułamków napisu, jaki syn jej położył. Trzeba tego przypadku, że choć napis jest rozbity, w glinie pozostał odcisk całej inskrypcyi, tak, że mogła być odtworzoną. Znajdą się więc groby SS. Marka i Marcellina, oraz (według źródeł) wspaniała kaplica-bazylika z grobem Papieża Damazego, o której wiadomo, że była bogato przybraną w marmury i że istniała koło grobu jego matki.

Będzie to niewątpliwie ba dzo zajmujący przyczynek do dziejów pierwotnego chrześciaństwa z napisami, relikwiami, freskami i drobniejszymi zabytkami.

Bawi tutaj obecnie z rodziną pani Marya Siemiradzka, wdowa po nieodżałowanym malarzu. Jak słyszę, willa ś. p. Henryka Siemiradzkiego nie będzie teraz sprzedaną. Są także hr. Romanowstwo Potoccy. W ogóle, jak zwykle o tym czasie, napływ cudzoziemców jest bardzo znaczny i dużo też jest polskich gości.

Gazetta di Venezia drukuje w odcinku powieść Sienkiewicza „Krzyżacy“.

W archiwum ambasady austro-węgierskiej przy Watykanie znaleziono dwie spore paczki listów, pisanych do O. Zmartwychwstańca, Waleryana Kalinki, autora „Sejmu czteroletniego“ między latami 1860 i 1870. Oddane niegdyś w depozyt listy te polskie różnych znanych osób z tej epoki, Klaczki, ks. Wład. Czartoryskiego i t. d. leżały zapomniane i teraz zapewne przejdą do archiwum jednej z bliblioteк publicznych w Galicyi.

D.

Z sejmu węgierskiego

(Telegram.)

Budapeszt, 20 marca. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby dep. sejmu, które wypełniły mowy obstrukcyjne przeciw przedłożeniu wojskowemu, dep. Hollo (z partyi Ugrona) wyraził życzenie, by na dzisiejszem posiedzeniu Izba obradowała nad petycyami.

Przewodniczący wiceprezydent Izby Talian chciał wniosek ten poddać pod głosowanie; wówczas atoli dep. Kubik (Kossuthowiec) zażądał obliczenia Izby (Protesty i głosy oburzenia na prawicy). Przy obliczeniu stwierdzono brak kompletu, w skutek czego przewodniczący zawiesił posiedzenie na kwadrans.

Po otwarciu po przerwie posiedzenia, oświadczył p. Talian na podstawie kompromisu między opozycyą a prawicą, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Izba jest w komplecie i chciał przystąpić do głosowania. Wówczas znów dep. Szoets (z partyi rządowej) zażądał obliczenia posłów. Przy obliczeniu znów okazał się brak kompletu. — Przewodniczący w myśl regulaminu chciał odczytać katalog posłów, co prawica powitała oklaskami.

Dep. Thaly (Kossuthowiec) protestował przeciw temu. Prawica podniosła wielki hałas. Gdy przewodniczący wrzawę uspokoił, dep. Thaly ponownie zaprotestował przeciw odczytywaniu katalogu.

Po długiej dyskusyi formalnej dep. Benedek żądał, aby ze względu na to, że Izba jest w komplecie, odstąpiono od czytania katalogu.

Przewodniczący przyłączył się do tego życzenia w interesie harmonii i spokoju.

Dep. Gajary (z partyi rządowej) zgodził się na to ze względu, że opozycya pojawiła się już w Izbie.

Opozycya oburzona tem oświadczeniem poczyna krzyczeć: My żądamy teraz odczytania katalogu. Hałas był tak wielki, że przewodniczący przerwał posiedzenie na pół godziny.

Po otwarciu posiedzenia stwierdzono w Izbie obecność 101 posłów, poczem, przewodniczący zamknął posiedzenie. — Następne dziś.

Dyskusya polska w pruskiej Izbie deputowanych.

(Telegram.)

Berlin, 20 marca. W Izbie dep. sejmu pruskiego podczas wczorajszych obrad nad przedłożeniami mającemi na celu wzmocnienie niemczyzny w prowincyach wschodnich monarchii, t. j. nad funduszem dyspozycyjnym dla popierania niemieckości, nad polepszeniem płac dla urzędników i nauczycieli w Poznańskiem, Prusach zachodnich oraz nad kosztami budowy zamku królewskiego w Poznaniu, przyszło do żywej wymiany zdań. Ministrowie skarbu i oświaty, oraz posłowie ze stronnictw konserwatywnego, wolnokonserwatywnego i narod.-liberalnego oświadczyli się za przedłożeniami, mowcy zaś z centrum przeciw.

Członek Koła polskiego p. Głębocki zabrawszy głos zaznaczył, że polskość w państwie niemieckiem, nigdy nie była tak silna jak teraz. Należałoby domagać się, by zamek królewski w Poznaniu, jak dotychczas wszystkie zamki, zbudowano z funduszów korony. Co do użyteczności tego zamku można mieć rozmaite zapatrywania. Niemiecki Zakon krzyżacki budował setki zamków, które wszystkie rozsypały się w gruzy, ponieważ Zakon nie umiał postępować sprawiedliwie i uczciwie z ludnością. Żaden naród nie jest bardziej monarchiczny, jak polski. Monarchizm ten tkwi w idei, że monarchia jest ucieleśnieniem sprawiedliwości. Jeżeli jednakże zapatrywaniu temu przeczy rzeczywistość, to zamek raczej osłabi monarchiczne usposobienie, aniżeli je wzmocni. Ostatni pobyt cesarza w Poznaniu nie podziałał korzystnie. Wielu kupców zbojkotowano, dlatego, że podobno za mało okazywali entuzyazmu. Mowca zwraca się także przeciw innym punktom przedłożenia i użala się w ogóle, że się Polaków szykanuje. Kanclerz hr. Buelow po dwakroć powiedział publicznie, że kwestya polska jest najważniejszą. Gdyby się jednak zechciał zająć nią poważnie, nie myślałby z pewnością o rozwiązaniu jej środkami finansowymi, lecz starałby się ją rozwiązać przy zastosowaniu zasady sprawiedliwości i słuszności, a wtedy powodzenie byłoby po jego stronie.

Minister skarbu Rheinbaben odpowiadając na wywody p Głębockiego powiedział, że jeżeli Polacy są tak wzburzeni, to rząd zupełnie słusznie chwycił się dla ochrony niemieckości ostrzejszych środków. Co się tyczy wywodów o Zakonie niemieckim, to są one po prostu przekręceniem faktów historycznych. Rycerze tego zakonu byli największymi krzewicielami kultury, jakich w ogóle świat widział. Jeżeli kultura przez nich rozszerzana w krajach słowiańskich, znikła, to nastąpiło to pod panowaniem polskiej gospodarki.

Twierdzenie, jakoby Polacy byli szykanowani, musi mowca z całą stanowczością odeprzeć. Każdy wypadek, przytoczony przez posłów, badano i zawsze wykryto, iż przedstawiony on został w świetle fałszywem. Rząd zatrudnia setki polskich urzędników i żąda od nich tylko, by się nie mieszali do polskiej agitacyi. O dyskwalifikowaniu urzędników polskich nie ma w ogóle mowy.

W końcu zaznaczył minister, że jest prostym wymysłem twierdzenie, jakoby budowa zamku w Poznaniu była w związku z socyalną demokracyą. Jeżeli Polacy chcą pojednania z prawno-państwowymi stosunkami, to powinni mieć więcej zaufania do rządu, a nie sprowadzać jeszcze większego rozłamu.

Kanclerz hr. Buelow o trójprzymierzu.

Berlin, 20 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu w dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem, dep. Hertlitg (centr.) poruszywszy sprawę blokady Wenezueli przez statki niemieckie, zapytał, czy trójprzymierze ma teraz to samo znaczenie, jakie miało dawniej. Mowa kanclerza, wygłoszona w tej Izbie w roku ubiegłym, w której powiedziano, że trójprzymierze nie jest niezbędną koniecznością, wywarła w prasie zagranicznej wielkie wrażenie. Niemniejsze wrażenie wywarło oświadczenie ministra spraw zagranicznych p. Delcassé w Izbie francuskiej, że Włochy, chociaż należą do trójprzymierza, nie mogą być zmuszone do ataku na Francyę. Mowca domaga się więc w tej mierze wyjaśnień.

Kanclerz hr. Buelow odpowiada, że wznowienie trójprzymierza jest najlepszym dowodem, iż sojusz ten nie powstał przypadkowo, ale z przyczyn politycznych, że oparty jest na trwałych podstawach i odpowiada potrzebom wszystkich interesowanych mocarstw. Trójprzymierze ma na celu utrzymanie *status quo* i pokoju europejskiego i tem się różni od wielu sojuszów dawnych lat, jak np. od przymierza świętego, które przez to nie utrzymało się, że mieszało się do spraw wewnętrznych państw, wchodzących w skład tego przymierza. Odnowienie trójprzymierza nie było łatwe. W Austro-Węgrzech i we Włoszech znajdują się przeciwnicy trójprzymierza, którzy są atoli także przeciwnikami konstytucyjnych urządzeń tych państw. Przeciwnicy ci doznali poparcia ze strony prądów nieprzychylnych trójprzymierzu, a pochodzących z poza granic owych państw. Przy odnowieniu trójprzymierza zatrzymano dalej jego charakter defenzywny, bez ograniczenia i bez osłabienia. My stoimy — mówił kanclerz — z wiernością niemiecką przy trójprzymierzu i jesteśmy przekonani, że także sprzymierzone mocarstwa wiernie przy nas stoją. Trójprzymierze nic nie ma wspólnego z kwestyami handlowemi i celno-politycznemi. Odnowienie jego nie pociągnęło za sobą żadnych koncesyj na polu polityczno-celnem. (Oklaski). Jeśli przed rokiem powiedziałem, że odnowienie trójprzymierza nie jest już absolutną koniecznością, to te właśnie słowa przyczyniły się do jego rychlejszego odnowienia, albowiem owe nieprzychylne trójprzymierzu żywioły zagraniczne usiłowały we wszystkich wmówić, że odnowienie trójprzymierza jest dla nas większym interesem, niż dla państw innych. My jednak nie mamy w tem ani większego, ani mniejszego interesu, niż inne mocarstwa. Twierdzenie, że trójprzymierze straciło na znaczeniu, pozostawiam jako niewinną przyjemność na pocieszenie tym, którzy spekulowali na jego nieodnowienie. Trójprzymierze nie zmieniło ani charakteru, ani nie straciło znaczenia i zatrzymało także swoje znaczenie międzynarodowe. Minister Delcassé przez swoje wywody w parlamencie francuskim chciał tylko powiedzieć, że trójprzymierze jest sojuszem pokojowym, któremu obce są zamiary zaborcze.

W kwestyi macedońskiej oświadczył hr. Buelow, że rząd niemiecki przyłączył się do kroków, proponowanych przez Austro-Węgry i Rossyę.

Po przemówieniu kanclerza zabrał głos poseł Hasse i ostrzegał, by nie przeceniano znaczenia Węgier w trójprzymierzu. Madziarzy nie są jego podporą; mogli być nią niegdyś, ale dziś na Węgrzech panuje tysiąc żydów, którzy myślą o skonstruowaniu globusu madziarskiego. Niemcy są ciągle przez Węgrów obrażani. Jest to obłęd, ale w tym obłędzie tkwi metoda.

Kanclerz Buelow odpowiadając na powyższe wywody wyraził ubolewanie z powodu sposobu, w jaki mowca przemawiał o państwie, z którem łączy Niemcy przez długie lata stosunek przymierza. Kanclerz zaznacza ponownie, że Niemcy nie mają prawa mieszać się do wewnętrznych stosunków innego państwa i do krytykowania ich w tak ostry sposób, jak to uczynił p. Hasse. Postępując w ten sposób stracą Niemcy poparcie osobistości i kół w tych krajach, z którymi niemiecka polityka liczyć się musi. Niemcom musi na tem zależeć, aby Węgrzy nie byli nieprzyjaźnie usposobieni względem kultury niemieckiej i ażeby przez podobne ostre krytykowanie nie obudzano nieufności i niezadowolenia.

Z pod berła pruskiego

(Nowe antipolskie pomysły hakatystów. — Sprawa budowy zamku królewskiego w Poznaniu. — Głos posła polskiego przeciw książkom obrażającym uczucia katolików).

Pisaliśmy przed niedawnym czasem o poruszonym przez pisma hakatystyczne projekcie zamienienia nazwy W. Ks. Poznańskiego na Prusy Południowe. Zmiana ta nie wystarcza jednak gorliwszym „patryotom“, którzy domagają się nazwy „Ostmark“ dla W. Ks. Poznańskiego, a „Ostmarker“ dla Poznańczyków. Władza miejska Inowrocławia wystąpiła do rządu z podaniem, aby nazwę Inowrocław zamienić na „Leslau“. „Leslau“ figuruje jakoby w jakimś dokumencie z r. 1360 i na tem władza ta opiera się w swem podaniu.

Jak już wiadomo z depeszy, na prace przedwstępne do budowy zamku królewskiego w Poznaniu uchwaliła komisya budżetowa Izby pruskiej 50.000 marek. Ze strony rządu tak motywowano budowę: Wzniesienie zamku przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia niemczyzny. Nie można naturalnie wymagać, aby korona własnym kosztem stawiała zamek, ponieważ ponosi i tak już pewnego rodzaju ofiarę, że w Poznaniu i w prowincyi poznańskiej przez pewien czas będzie przebywała. Sprawę budowy zamku obmyślano tak, że państwo dołoży 2 do 3 mil. marek, a zamek zbudują królewscy budowniczowie. Na razie nie postanowiono jeszcze, kto będzie właścicielem zamku: fiskus czy korona? Większość komisyi uchwaliła żądaną kwotę.

Ta sama komisya uchwaliła fundusze na zniesienie wałów w Poznaniu, na utworzenie garnizonów we Wrześni i w Śremie i na dodatki pensyjne dla urzędników (naturalnie niemieckich) w dzielnicach polskich.

W pruskiej Izbie poselskiej, w ciągu dalszych obrad nad etatem oświaty, przy pozycyi 200 tysięcy marek na zakupienie książek dla bibliotek szkół ludowych, poseł polski ksiądz Stychel wystąpił przeciwko książkom obrażającym religijne uczucia katolików. Książki takie powinny być z bibliotek szkolnych usunięte. Na mowę to, odpowiedział komisarz rządowy Schwartzkopf, że administracya szkolna niejednokrotnie nakazywała usuwać z bibliotek szkolnych tego rodzaju książki.

KRONIKA

Lwów, 20 marca.

— **Wiadomości kościelne.** Z archidyecezyi obrz. ormiańskiego: Ks. Karol Bogdanowicz, proboszcz w Suczawie, został instytuowany na kanonika gremialnego we Lwowie. Ks. Piotr Mojzesowicz, wikary w Kutach, mianowany administratorem parafii w Suczawie. Ks. Wiktor Piotrowicz został mianowany kanclerzem konsystorza metropolitalnego i otrzymał prawo używania expos. canon. Ks. Mikołaj Mojzesowicz wyjechał ze Lwowa, celem objęcia parafii ormiańskiej w Kutach.

— **Nadanie probostwa.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Piotra Capińskiego, proboszcza w Roztoce wielkiej, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Brzeźcu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Adolf Armhaus, kandydat notaryalny, rodem z Podgórza, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę dnia 21 b. m. docent Polit. dr. L. Brunner; Teorye i pojęcia chemii (z doświadcz.). Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6. Początek o godzinie 6.

Prof. dr. K. Wojciechowski i J. Tenner: Poezya polska wieku oświecenia. Wykłady ilustrowane wygłoszeniem utworów. Sala ratuszowo. Początek o godzinie 7½.

— **Z Politechniki.** PP. Michał Emil Swoboda, rodem z Krasnego w Galicyi i Mendel Jawetz, rodem z Tarnopola, złożyli na wydziale budowy maszyn tutejszej Politechniki drugi egzamin rządowy.

— **Uroczyste pożegnanie** przez urzędników magistratu dotychczasowego wiceprezydenta p. Ignacego Romanowskiego oraz powitanie nowego dyrektora p. Edmunda Lukasa odbędzie się w niedzielę 22 b. m. o godzinie 11 przed południem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Ze spraw miejskich.** Komisya finansowa Rady miejskiej na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwaliła przyznać zarządowi powszechnych wykładów uniwersyteckich subwencyę w kwocie 500 kor.

Komisya Rady miejskiej dla przyjęć do związku gminy ukonstytuowała się wczoraj wybierając przewodniczącym dr. Lisiewicza a jego zastępcą p. Józefa Neymana.

— **Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.** Wydział Towarzystwa na odbytem wczoraj posiedzeniu przyjął do wiadomości zamknięcie rachunków za r. 1902, przedłożone przez skarbnika Wacława Masłowskiego, poczem ustalono termin walnego zgromadzenia, które odbędzie się dnia 19 kwietnia b. r. Z walnem zgromadzeniem będzie połączony obchód dziesięciolecia Towarzystwa. Program tego „święta dziennikarskiego“ ma opracować osobna komisya, wybrana na wczorajszem posiedzeniu, a składająca się z pp. prezesa Krechowieckiego, sekretarza Laskownickiego i członków wydziału Kolbuszowskiego, Milskiego i Rollego.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Przed świętami Wielkanocnemi odbędą się w najbliższe dwie środy dwa odczyty, a mianowicie dr. Ludomiła Germana o „Wyzwoleniu“ Wyspiańskiego i dr. Alfreda Wysockiego „Wspomnienia z wycieczki po Norwegii“.

Po świętach (po niedzieli przewodniej) urządza „Koło“ trzy dalsze odczyty. W połowie maja, na zakończenie sezonu, odbędzie się zabawa z tańcami.

— **II. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się 23 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

— **W kaplicy S. S. Miłosierdzia** św. Wincentego à Paulo odbywać się będą podobnie jak w latach ubiegłych staraniem Tow. P. P. Ekonomek rekolekcye dla pań, pod przewodnictwem dyrektora Towarzystwa ks. dr. Józefa Gaworzewskiego. Nauka wstępna dnia 25 marca o godz. 5 po południu. Zakończenie dnia 29 z rana. Porządek rekolekcyj można dostać u furty domu S. S. Miłosierdzia (ul. Teatyńska 1).

— **Z Salonu Latoura.** W tych dniach nastąpi otwarcie wystawy pierwszej „Teki polskich grafików“ wydanej świeżo w Krakowie staraniem F. Jasieńskiego, a składającej się z 23 wybornych plansz (akwafort, fenorofort, autolitografii, drzeworytów i t. p.). których autorami są: Matejko, Chełmoński, Malczewski, Wyspiański, Mehoffer, Wyczółkowski, Stanisławski, Ruszczyc, Axentowicz, Józef i Stanisław Czajkowscy, Łopieński, Stankiewicz, Procajłowicz, Tichy, Trojanowski i Weiss. Jak wiadomo, nakład teki (120 egzemplarzy) rozsprzedany został zupełnie.

— **Legitymacye kolejowe** dla c. k. urzędników i sług państwowych. Z d. 1 b. m. poczęto wydawać czasowe legitymacye dla c. k. urzędników i sług państwowych w służbie czynnej, uprawniające posiadaczy do jazdy za zniżoną cenę — zarówno w służbie jak po za służbą — na wszystkich liniach c. k. austryackich kolei państwowych i wymienionych w takiej legitymacyi, a przez państwo zawiadowanych, kolei prywatnych.

Urzędnikom państwowym wyższych klas rangi (do VIII. włącznie) przysługują legitymacye, uprawniające ich do jazdy w przedziałach I. i II. klasy, urzędnicy zaś rang niższych (VIII. do XI.) otrzymają legitymacye uprawniające do jazdy w przedziałach II. lub III. klasy.

Posiadaczom legitymacyi przysłuża prawo jazdy po zniżonej cenie w przedziałach tej klasy, na którą opiewa stosownie ostemplowana legitymacya. Wolno im jednak nabywać po zniżonej cenie także bilety dla jazdy w przedziałach najbliższej klasy niższej.

Legitymacye wystawia się na przeciąg kalendarzowych lat pięciu. Ważność zatem udzielanych obecnie legitymacyj wygasa z dniem 31 grudnia 1907. Legitymacye należy jednak z końcem każdego roku do zatwierdzenia przedkładać władzy, której przysłuża to prawo. Sporządzanie i wydawanie legitymacyj władzom i urzędom, jakoteż ewidencye wydanych legitymacyj, stwierdzanie, o ile są uzasadnione i t. d. poruczono c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu.

Bliższe szczegóły podano władzom i urzędom do wiadomości.

— **Mianowanie**. Dyrektorem lwowskiego urzędu zastawniczego „Pius Mons“ zamianowany został ks. Wiktor Piotrowicz.

W „Kółku literackiem“ czytelni akademickiej odbędzie się w niedzielę, 22 b. m. o godzinie pół do 4 popołudniu (punktualnie) odczyt p. P. Przysieckiego: O Stefanie Żeromskim. Wstęp wolny.

— **Związek medyków**. Słuchacze medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalili przystąpić do wspólnego austryackiego związku medyków, mającego na celu nieść pomoc ukończonym słuchaczom medycyny.

Rezygnacya. P. Tadeusz Langie wniósł wczoraj rezygnacyę z posady dyrektora dóbr fundacyi hr. Skarbka.

— **Czarodziejskie skrzypce i Wesele przy latarniach**, tudzież dwa monologi wypełnią wieczorek, który się odbędzie w sali Sokoła w niedzielę o godzinie 7-mej wieczorem. Niskie ceny wstępu i niezwykły program ściągną niezawodnie liczną publiczność. Bilety po 2 kor., 1 kor., 60 hal i 40 hal. do nabycia w księgarni Polskiej, wieczorem przy kasie.

— **Przedstawienie amatorskie.** Stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ urządza przedstawienie amatorskie w niedzielę, dnia 22 b. m., na korzyść funduszu Stowarzyszenia. Powtórzone będą na ogólne żądanie „Skalbmierzanki“, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Fr. Kurpińskiego.

— **Komitet strejkujących krawców żydowskich** odbył wczoraj przed południem konferencyę z konfekcyonistami, w celu pertraktacyj ugodowych. Pertraktacye te jednak rozbiły się. Skutkiem tego strejk robotników i majstrów krawieckich żydowskich trwa dalej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Eugeniusz Ausion, sekretarz sądowy, w 36 r. życia; Zofia z Chełmińskich Antonowiczowa, wdowa po dzierżawcy dóbr w 60 r. życia;

w Buczaczu Teodor Telakowski, tamtejszy gr. kat. proboszcz, b. proboszcz na Podlasiu w 63 r. życia.

— **Rabunek w pociągu**. Mężczyzna, którego we wtorek rano znaleziono na nasypie kolejowym między stacyami Kłajem a Bochnią z lekkiemi obrażeniami na głowie i rękach, był Józef Ulanowski, szewc z Kopyczyniec.

— **Wypadek na kolei**. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie donosi: Stróża nocnego Józefa Pokoja przejechał śmiertelnie na stacyi w Stanisławowie, dnia 28 b. m. o godzinie 10 wieczorem wyjeżdzający pociąg Nr. 1388. Winę wypadku należy przypisać nieostrożności przejechanego.

— **Groźny pożar** wybuchł wczoraj z niewiadomej przyczyny w Bohorodczanach. Spłonęło 16 domów.

Świętokradztwo. Z Wiednia doniesiono tutejszej policyi, że ubiegłej nocy z ołtarza w kościele św. Szczepana skradziono starożytną ozdobę, składającą się z 29 sztuk różnych kosztowności, wysadzanych ametystami perłami, granatami, brylantami, topazami i t. d. ogólnej wartości około 20.000 kor.

— **Nowa defraudacya**. Z Budapesztu donoszą, że w komitatowym urzędzie opieki sierót w Satorja Ujhely wykryto defraudacyę kwoty 198.000 kor.

— **Grób Attyli.** W dolinie rzeki Drawy w Styryi, koło miejscowości St. Johann, znalazł jakiś wieśniak rzekomy grób króla Hunnów, Attyli. Na wiadomość o tem odkryciu wyjechała zaraz na miejsce komisya archeologiczna.

— **Międzynarodowy kongres pokoju.** Komisya międzynarodowego biura pokoju w Bernie postanowiła, że XII. kongres wszechświatowy odbędzie się we wrześniu r. b. Komisya zbierze się d. 30 maja 1903 r. w Bernie, celem oznaczenia miejsca, czasu trwania i porządku dziennego kongresu.

— **Strejk uczniów gimnazyalnych i realnych.** Z Rzymu donoszą: Studenci gimnazyów i szkół realnych w Palermo, Mesynie, Wenecyi, Bolonii i innych miastach włoskich rozpoczęli strejk, celem uzyskania tą drogą ułatwień przy egzaminach. Nieletni strejkujący urządzali na ulicach demonstracyę przeciw ministrowi oświaty w tak hałaśliwy sposób, że musiano zarekwirować policyę i wojsko, a 12 młodzieńców aresztowano. Studenci wszechnic włoskich odmówili stanowczo solidarnej pomocy strejkującym młodzieniaszkom.

— **Międzynarodowa wystawa** zostanie otwarta w Atenach w d. 5 maja b. r. i ma trwać do 30 września. W dwudziestu dwu grupach obejmuje ona wszystkie działy życia ekonomicznego i społecznego: handel, przemysł, oświatę, sztuki piękne, rolnictwo, hygienę i t. d. Podczas wystawy będą urządzone igrzyska olimpijskie.

— **Powódź** nawiedziła całą zachodnią Pensylwanię skutkiem wezbrania rzeki Ohio i jej dopływów. — Zawiesiło ruch 56 fabryk zalanych, skutkiem czego utraciło zajęcie 38.000 robotników.

— **Butelka wody sodowej za 250 rubli.** W Londynie odbyła się w tych dniach niezwykła licytacya. Sprzedano najstarszą butelkę wody sodowej na świecie. Butelka ta pochodzi z r. 1782, a znajdowała się między zapasami napojów „Royal George“, owego angielskiego okrętu wojennego, który w tymże roku zatonął pod Spithead i wydobyty został dopiero w 57 lat później. Przetarg publiczny butelki, której autentyczności dowiedziono, był bardzo ożywiony, a ostatecznie nabył ją fachowiec, właściciel fabryki wody sodowej, za bajeczną cenę 25 gwinei, czyli przeszło 250 rubli. Woda sodowa została wynaleziona w r. 1767 i jeszcze przed upływem XVIII. wieku zdobyła wartość handlową. Butelka, tak rozpowszechnionego dziś napoju, sprzedana obecnie, jest ze zwyczajnego szkła zielonego i niema żadnej firmy, tak, że niewiadomo z jakiej fabryki pochodzi.

Notatki literacko-artystyczne.

(a. w.) **Odczyt.** W sali Związku naukowo-literackiego odbył się przedwczoraj trzeci z rzędu odczyt Jana Lorentowicza, będący dokończeniem poprzedniego, o „Młodej Francyi“. — Prelegent uzupełnił szereg sylwetek literackich, kreśląc charakterystykę Juliusza Renarda, którego najlepsza powieść „Poil de carotte“, znaną jest w Polsce w przeróbce scenicznej, podając zarazem w ogólnych konturach doskonale zarysowaną postać pani Rachilde żony redaktora *Mercure de France* p. Vallette'a. Kobiety w piśmiennictwie francuskiem — mówił prelegent — nie są ani tak liczne, ani tak utalentowane, jak autorki polskie. Stąd i pobłażliwość w sądach o nich większa. W p. Rachilde widzi cała młoda Francya siedlisko jednej z najciekawszych odmian duszy kobiecej. W trzydziestu tomach opowiadań porusza ona dwa główne tematy: miłość i śmierć. A porusza je w taki sposób, że nie mamy powodów do zazdrości, że p. Rachilde nie jest autorką polską. Dobrze ją scharakteryzował Barrès: Nazwał ją mózgiem bezecnym i zalotnym! Ten zalotny mózg oddaje jednak nieocenione usługi piśmiennictwu francuskiemu. R. Rachilde prowadzi bowiem od siedmiu lat w miesięczniku *Mercure de France* dział krytyczny, oceniając co miesiąc około trzydziestu tomów romansów, ogromnie trafnie, bezstronnie, dowcipnie.

Przechodząc następnie do historyi kabaretów, zapoznał nas p. Lorentowicz z jednym z najciekawszych umysłów wyrosłych na bruku paryskim — z Leonem Bloy. Prelegent nazwał go „katem literatury współczesnej“ dzierżącym w ręku broń obosieczną — pamflet. Ale nie ten prosty i mdły, któremu zawdzięczają sławę Venillot, Rochefort, Cassagnac. Bloy prześcignął poprzedników swoich. Wszak marzeniem jego było za przykładem Byrona pomieścić całą potęgę swej wzgardy, boleści i ironii, w jednym wyrazie, a wyrazowi temu nadać moc pioruna. W piśmie *Chat noir*, należącym do „Barona świętego państwa fantazyi, rycerskiego szynkarza“ do Rudolfa Salisa, założyciela pierwszego „cabaretu“ artystycznego, rozpuścił on wodze swego temperamentu. Głuchy na głos rozsądku, wolny od wszelkiej obawy, gnębił zajadle wszystkie powagi literackie. Nieskrępowany niczem, opracowuje Bloy swe pociski z wyszukaną sztuką. Dąży sam do tego, aby się stać „szlifierzem przekleństw“. W dążeniu tem porzuca *Chat noir* i zakłada własne pismo ***Pal***. Spostrzega jednak sam — zapóźno — że życie trwa za krótko, aby zdeptać tych, których na zagładę przeznaczył. Zdala od Paryża ginie dzisiaj ów niezmordowany szermierz pogardy — w nędzy i w niemem poczuciu bezsilności.

* * *

Od lat dwudziestu ma Francya nową poezyę. Zapładniające pierwiastki, stwarzające ten ruch przyszły z zagranicy. Zaczęto się interesować Wagnerem i sztuką angielską. A patrząc przez taki pryzmat na własny, rodzimy artyzm, poświęcono więcej uwagi tym, których dusze odmienne były od innych. Wyszukano zapomnianych: Gustawa Moreau, Felicyana Ropsa, Odilona Redona, Stefana Malarmé, Pawła Verlaine'a. Skupiono się w okół nich. Powoli tworzą się wśród młodych nowe nastroje. Zarzucają metafory, banalność stylu, szukają żywszego rytmu, barwniejszych obrazów. W roku 1884 poczyna wychodzić pismo „młodych“ *La Revue Indépendante*, a wkrótce potem *Le Décadent*. Nazwa: dekadent, przyjęła się powszechnie, na określenie nowej szkoły. Ale zastarzała się. Niezgodna była zresztą z prawdą. Owe pierwsze próby literackie miały w sobie świeże pierwiastki, co jest oznaką nie jakiegoś końca i upadku, ale raczej początku. Wprowadzono tedy wyrażenie: symbolizm. Symbolistom zawdzięcza poezya francuska bardzo wiele. Stworzyli oni tak zwany wolny wiersz, zrywający raz na zawsze z pętami poprzednich form. Około roku 1891 wszedł symbolizm w fazę wojowniczości, Ankiety i polemiki skojarzyły cały ruch i skupiły go w czasopismach *(La Plume, l'Ermitage, La Revue Blanche, Mercure de France)*, podnoszących ogólny poziom piśmiennictwa francuskiego. Dusza jego się pogłębia, uszlachetnia. Powstają pisarze tej czystej miary, co Maurycy Pujo, co Gabryel Sarrazin, który dziwnym zbiegiem okoliczności pojechał do Polski, nauczył się w Krakowie naszego języka i pod wpływem Maryana Zdziechowskiego zagłębia się w mistycyzm naszych romantyków, opowiadając o nim Francuzom rzeczy dziwnie piękne i wzniosłe.

Swoboda twórczości wypisana na sztandarach młodych, wywołała reakcyę i walkę z której oni wyszli zwycięsko. Duch przewagi nad tradycyą, wyzwolenia twórcy z niewoli mieszczaństwa wzmógł się, tak, że przeniknął nawet sferę dotychczas najściślej zależną od upodobań motłochu, sferę piosenki ludowej, odgrywającej pierwszorzędną rolę w życiu Paryża. Produkcya jej roczna przekracza tam cyfrę 15.000. Przeciętna za to wartość literacka jest niewielka. Są jednak zakłady i stowarzyszenia, gdzie kwitnie kult piosenki prawdziwie artystycznej, stanowiącej niekiedy arcydzieła. Do nich należą t. zw. „kabarety“. Początek kabaretów w takiej formie, w jakiej się dzisiaj przedstawiają, dany został przez „klub hydropatów“, założony w dzielnicy łacińskiej przez poetę Emila Gondeau w r. 1878. Kilku młodych poetów zbierało się najpierw w kawiarni i tam deklamowali jedni swe utwory, inni śpiewali je przy własnym akompaniamencie. Z klubu hydropatów wyłonił się później słynny kabaret pod firmą „Chat noir“, dzięki pomysłowości Rudolfa Salisa. Chat noir urządzony był z nadzwyczajnym zbytkiem. Zdobiły go mistrzowskie kompozycye Willette'a, Gandara i innych. Lokaje usługujący poprzebierani byli w mundury członków Akademii i podprefektów. Nie zawsze w granicach utrzymywany dowcip Salisa, nie przebierającego w środkach wywołania sensacyi, zjednał kabaretowi temu wszechświatową sławę. Salis stał się wkrótce panem ogromnej fortuny. W jego ślady wszedł Arystyd Bruant, założyciel drugiego kabaretu „Mirliton“. Piosenki jego ułożone w żargonie paryskim. pełne wstrząsających efektów, cieszą się dotąd niebywałą popularnością. Trzecią sławą kabaretów jest Gabriel Randon, występujący pod pseudonimem Rictusa. Bohaterami jego utworów nie są zbrodniarze i dziewczęta z bulwarów jak u Bruanta, lecz ludzie odsunięci brutalnie od uczt społecznych, paryasi bez pracy, filozofujący nad układem stosunków ludzkich.

Na zakończenie tej części odczytu, którą poświęcił p. Lorentowicz historyi kabaretów, podał prelegent treść kilku najpopularniejszych piosenek, odtwarzających najwierniej ducha literatury bulwarowej, oraz streścił w jasnem zestawieniu poglądy swoje na obecny stan literatury francuskiej. Za źródłowe, zajmujące opracowanie tak mało znanego u nas tematu, podziękowało prelegentowi liczne grono słuchaczy długotrwałymi oklaskami.

Prof. Bronisława Dembińskiego piękny odczyt: „Postać Leona XIII. w dziejach“, wygłoszony podczas obchodu jubileuszowego we Lwowie, ukazał się obecnie w druku, w osobnej odbitce.

Wystawa dzieł Benlliure'a. Wielki obraz Benlliuer'a „Dolina Jozafata“ będzie wystawiony tylko do niedzieli 22 b. m. (godz. 8 wieczór) włącznie. Inne dzieła Benlliure'a cieszące się u publiczności może jeszcze większem powodzeniem, pozostaną jeszcze tydzień dłużej na wystawie, t. j. do niedzieli 29 b. m. włącznie.

Od 30 marca do 4 kwietnia wystawa będzie zamkniętą dla przygotowania wielkiej zbiorowej wystawy dzieł Jacka Malczewskiego, której otwarcie nastąpi prawdopodobnie w sobotę 4 kwietnia b. r.

Z Krakowa piszą nam: Od trzech tygodni szkoła dramatyczna pozostająca pod kierunkiem pani Zapolskiej rozpoczęła szereg publicznych przedstawień w sali Saskiej. Oczekiwaliśmy na drugi występ tej młodej trupy, aby zdać o niej relacyę, gdyż pierwszy występ z powodu nieodłącznej tremy nie mógł nam zdać sprawy ze stanu talentów i kierunku szkoły. Sądząc jednak już i z drugiego przedstawienia, teraz śmiało twierdzić możemy, iż Galicya poszczycić się może szkołą dramatyczną pierwszorzędnej wagi — która obfitym plonem zasili niedługo nasze sceny. Liczba uczniów i uczenic, które nam pani Zapolska przedstawiła jest poważna — a są to ludzie inteligentni, wybornie uczeni, z techniką już teraz zdumiewającą, grający powściągliwie i z miarą. Repertuar scenki, słusznie nazwanej „niezależną“, gdyż nie zależy ona od nikogo, jest nader starannie dobierany i wcześnie smak artystystyczny młodych aspirantów do sceny zostanie wyrobiony w artystycznym kierunku.

Drugie przedstawienie porwało literalnie publiczność, która burzą oklasków wynagradzała artystów i pracę pani Zapolskiej. Wzorowe urządzenie sceny, doskonale obmyślane sytuacye również zwracają uwagę, Z grających wyróżniają się już dziś pani Berardt pełna uczucia naiwna, pani Drozdowska charakterystyczna, panna Sarbiewska silnie dramatyczna, panna Brzozowska tragiczka i Łunińska pełna temperamentu, dalej panowie Molor idealny bohaterski amant, p. Krzemiński, okazujący niepospolite zdolności komiczne, Rembowski, Korski, Gabryelski i inni. Przedstawienia szkoły budzą olbrzymie zainteresowanie. Następne przedstawienie odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia.

Złożą się na nie „Jacques Damour“, sztuka Zoli, dramat Juliusza Germana: „Po szczęście“, intermezzo poetyczne pani Mannowej i słynna sztuka Guy de Maupassanta p. t. „Panna Fifi“, epizod z wojny francusko pruskiej. Dziś już publiczność zamawia bilety na to przedstawienie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek po raz trzeci „Na zawsze“, dramat w 4 aktach przez Lucyana Rydla.

W sobotę (po cenach zwykłych operowych) po raz szósty „Tosca“, opera w 3 aktach Puccinie'go. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Diani, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu (po cenach zwykłych popołudniowych) „Wolny strzelec“, opera romantyczna w 3 aktach K. M. Webera.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz szesnasty „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

W sobotę d. 21 b. m. „Wielki koncert filharmoniczny“ ze współudziałem Bronisława Hubermana, skrzypka, Zygmunta Bürgera, wiolonczelisty i Henryka Melcera, pianisty.

Program: I, 1. Gluck. Uwertura „Ifigenia w Aulidzie“. 2. Beethoven „Sonata Kreutzerowska“, odegraja Bronisław Huberman i Henryk Melcer. 3. Volkmann. Koncert A-moll, op. 33, z tow. ork. odegra Zygmunt Bürger. — II. Czajkowski. Koncert z tow. ork. odegra Bronisław Huberman. — III. 1. a) Godard. „Romance sur le lac“, b) Moszkowski. „Gitara“, c) Popper. „Tańce hiszpańskie“, odegra Z. Burger. 2. Bizet-Sarasate. Fantazye na motywach z op. „Carmen“, odegra z tow. ork. Bronisław Huberman.

W niedzielę d. 22 b. m. „Koncert popularny“.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 19 marca b. r.).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które prezydent dr. Małachowski otworzył po godzinie 7 wieczorem, odczytał sekretarz Rady następujący nagły wniosek radnego Rewakowicza, podpisany przez liczne grono radnych:

„Rada miejska raczy uchwalić: Zważywszy, że Sejm krajowy we wrześniu 1901 roku na nowe sześciolecie wybrany, zwoływany był na tak krótko, iż odbył dotąd tylko 18 posiedzeń, z tych 2 w grudniu 1901, 14 od 21 czerwca do 12 lipca 1902, a 2 w grudniu 1902 obecnie zaś zwołanie Sejmu na prawidłową sesyę z miesiąca na miesiąc się zwleka;

Zważywszy, że tak opóźniane zwoływanie Sejmu i wyznaczanie mu tak krótkiego czasu do obrad ubezwładnia działalność reprezentacyi kraju a prawa jego autonomiczne doprowadza do stopniowego zaniku;

Zważywszy, że obok tej politycznej szkody, ten stan rzeczy sprowadza na kraj dotkliwe straty na polu ekonomicznem, społecznem i administracyjnem, uniemożliwia uchwalenie niezbędnych reform, utrwala bezbudżetową, na samych tylko prowizoryach opartą gospodarkę, w której liczne potrzeby kraju, powiatów, gmin i zakładów publicznego dobra, znajdujące swój wyraz w budżecie, nie mogą być w porę uwzględnione:

Rada miasta Lwowa wyraża przekonanie, że zwołanie Sejmu zaraz po świętach Wielkanocnych na dłuższą sesyę wiosenną jest niezbędne i wypowiada nadzieję, że wszystkie czynniki rządowe i autonomiczne, do których to należy, poczynią odpowiednie kroki, ażeby położyć raz koniec obecnemu stanowi rzeczy, zagrażającemu istotnym prawom i najżywotniejszym interesom kraju.

Rada wzywa swoje prezydyum, ażeby o tej uchwale w drodze właściwej zawiadomiło Rząd i Koło polskie w Wiedniu".

Po uchwaleniu nagłości, zabrał głos r. Rewakowicz, celem uzasadnienia samego wniosku. W dłuższej przemowie, zaznaczywszy przedewszystkiem, że wniosek powyższy jest nietylko wyrazem przekonań tych radnych, którzy go podpisali, lecz odbiciem przekonań szerokich kół publicznych bez różnicy zabarwień politycznych, wykazywał z kolei, że Sejm zwoływany na krótkie sesye, nie jest w stanie załatwić najżywotniejszych interesów kraju w obec klęsk i przesileń w rolnictwie i przemyśle, oraz w obec klęsk elementarn ch i społecznych. Mowca przytoczył następnie kilka takich spraw, tyczących się bezpośrednio miasta Lwowa, jak: sprawa zaopatrzenia ubogich, regulacya płac nauczycieli szkół ludowych, budowa kolei Lwów-Winniki-Podhajce, objęcie przez kraj we własny zarząd szkół rzemieślniczych w Drohowyżu.

Wniosek ten Rada uchwaliła jednogłośnie.

Z kolei radny Hudec, zwróciwszy uwagę Rady na trwający obecnie we Lwowie strejk krawców żydowskich, tak majstrów, jak i czeladników, walczących przeciw wyzyskowi ich pracy ze strony właścicieli składów gotowych ubrań, postawił następujący wniosek nagły:

„Rada miasta uchwali: 1. Rada m. Lwowa wyraża sympatye strejkującym; 2. Rada m. Lwowa uprasza swe prezydyum, aby spowodowało jak najrychlejsze zakończenie strejku: 3. Rada uchwala dla najbiedniejszych ze strejkujących na zasiłki kwotę 1200 K.

W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono, w obec czego będzie on regulaminowo traktowany.

W dalszym ciągu posiedzenia zawiadomił prezydent dr. Małachowski Radę, że sprawa wykupna tramwayu konnego, która postawioną była jako pierwszy punkt porządku dziennego, w skutek uchwały komisyi elektrycznej została na razie cofniętą i odesłaną do magistratu i komisyi finansowej.

Z porządku dziennego miało przyjść pod obrady sprawozdanie komisyi teatralnej. Przed jego jednak odczytaniem zabrał głos r. Bardasz, a wskazując na to, że sprawozdanie to, zawierające wnioski w sprawie ułożenia nowych warunków kontraktu dzierżawy z dyrektorem teatru p. Pawlikowskim, nie było jeszcze przedmiotem obrad komisyi finansowej i magistratu, postawił wniosek formalny o odesłanie tego sprawozdania do tych organów.

Prezydent dr. Małachowski zauważył, że dla komisyi teatralnej i jej referatów istnieje osobny regulamin, uchwalony przez Radę miejską, a postanawiający bezpośredniość jej odnoszenia się do Rady miejskiej.

R. dr. Maryański jakkolwiek nie sprzeciwia się wnioskowi p. Bardasza, to jednak sądzi, że wniosek ten należy dopiero postawić po odczytaniu sprawozdania komisyi.

R. dr. Aschkenaze krytykuje samoistną gospodarkę komisyj, które sprawy do nich należące, załatwiają bez zasięgnięcia opinii magistratu i komisyi finansowej. Jakkolwiek jest stronnikiem wniosków komisyi teatralnej, to jednak dla zasady musi oświadczyć się za wnioskiem p. Bardasza.

Po przemówieniach pp. dr. Liliena, Rawskiego, Gerstmana, Blumenfelda i dr. Rutowskiego, r. Chołodecki wyraził życzenie, by komisya odczytała tylko swe sprawozdanie o działalności dyrektora teatru, wnioski zaś jej, by odesłać w myśl żądania r. Bardasza do komisyi finansowej i magistratu.

Przemawiali jeszcze pp. dr. Aschkenaze, prof. Pawlewski, Bieniecki i prof. Dzieślewski, który domagał się nadto, by sprawozdanie komisyi teatralnej przedłożone zostało także do zaopiniowania komisyi elektrycznej.

Ostatecznie w głosowaniu wniosek r. Bardasza uchwaliła Rada znaczną większością głosów, postanawiając zarazem, by nad wnioskami komisyi teatralnej zastanowiła się również i komisya elektryczna.

Na tem o godzinie 8 m. 15 wieczorem zamknął prezydent dr. Małachowski posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

Z krakowskiej Rady miejskiej

(Sprawa teatralna.)

Kraków, 20 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej r. Daszyński wykazywał potrzebę rozpoczęcia robót miejskich i rządowych z powodu zastoju budowlanego i nędzy robotników, oraz interpelował w sprawie dodatku drożyźnianego dla krakowskich nauczycieli ludowych.

R. Kosobudzki domagał się, aby magistrat obecnie nie wykonywał żadnych robót w swym zakresie, lecz żeby oddawał je fachowym rękodzielnikom.

Z kolei przystąpiono do dyskusyi teatralnej — w sprawie udzielenia dyrekcyi teatru albo subwencyi 4000 kor. na rok jeden, albo 25 prc. opustu z kosztów oświetlenia elektrycznego.

R. Paszkowski wykazywał trudne położenie dyrekcyi teatru i przemawiał za udzieleniem opustu.

R. Daszyński krytykował prowadzenie teatru; wciągnął w dyskusyę „Wyzwolenie" Wyspiańskiego i wystąpił przeciw pewnemu „kołtuństwu literackiemu", objawiającemu się jako zwalczanie prądów modernistycznych w literaturze. Następnie podniósł mowca bardzo niskie wynagrodzenie artystów i służby teatralnej.

R. Bandrowski postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad udzieleniem subwencyi lub opustu.

R. Chyliński odpierał zarzut Daszyńskiego, jakoby *Czas* był organem teatru. Dziennik ten pozostawia tylko tak potrzebną swobodę zapatrywaniom literackim i artystycznym.

R. Bartoszewicz dziwił się, że są „nadludzie", zarzucający „kołtuństwo" i wypowiadający apodyktyczne zdania o rzeczach, nad któremi nigdy nie pracowali. Po wystawieniu „Wyzwolenia" cała poważna krytyka orzekła, że dzieło to oznacza upadek twórczości Wyspiańskiego. Mowca wykazywał następnie listami niektórych artystów sposób wydalenia ich z teatru.

Po zamknięciu dyskusyi w imiennem głosowaniu odrzucono wniosek o przejście do porządku dziennego 22 głosami przeciw 13.

Następnie w zwykłem głosowaniu przyznano dyrekcyi teatru opust 25 prc. na kosztach oświetlenia elektrycznego. Przyjęto też wniosek Daszyńskiego, aby dyrekcya z przyznanego jej opustu połowę wpłaciła do funduszu emerytalnego artystów. Przewodniczący wiceprezydent Leo zauważył, że uchwalenie wniosku Daszyńskiego jest w sprzeczności z poprzednią uchwałą, ale do rozstrzygnięcia tej kwestyi zabrakło kompletu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa koni odbędzie się w czasie od 16 do 24 maja w Wiedniu, w rotundzie w Praterze. Wystawa obejmie konie zarówno wyścigowe, jak i myśliwskie; wierzchowce, powozowe i ciężarowe robocze.

Wiedeń, 20 marca. Cukier 22·75 do —·— (staie). — Spirytus 38·60 do —·— (bez zmiany). Nafta niezmieniona.

Wiedeń, 20 marca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na wiosnę 7·48 do 7·49. Pszenica na majczerwiec —·— do —.— Pszenica na jesień —·— do —·—, Żyto na wiosnę 6·92 do 6·93. Żyto na maj czerwiec —·— do —·—. Żyto na jesień —·— do —·—. Kukurudza na maj-czerwiec —·— do —·—. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień —·— do —·—. Owies na wiosnę 6·29 do 6·30. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień —·— do —·—.

Usposobienie: owies silnie, reszta spokojnie. — Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 20 marca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 7·49 do 7·50. — Pszenica na maj 7·38 do 7·39. — Pszenica na październik 7·42 do 7·43. Żyto na kwiecień 6·67 do 6·68. Żyto na październik 6·40 do 6·41. Owies na kwiecień 6·02 do 6·03. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·16 do 6·17. Kukurudza na lipiec 6·22 do 6·23. Rzepak na sierpień 11·80 do 11·90.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: silna. — Usposobienie: lepsze. — Pogoda: piękna.

Berlin, 20 marca. Banknoty austryackie 85·35, Spirytus —·—.

Frankfurt, 20 marca. — Austryackie Kredyty 218·60, Koleje państw. —·—, Alpiny —·—, Disconto 195·50, Laura —·—, Montany —·—.

Paryż, 20 marca. — Trzyprocentowa renta 99·50, Mąka —·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *oco* Aussig 22·60 do 22·80, *loco* Ołomuniec 21·35 do 21·45, *loco* Berno-Wiedeń 21·45 do 21·55 na kwiecień *loco* Aussig 22·70 do 22·80. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 39·20 do 39·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·— do 8·50, galicyjska przeźroczysta 27·— do 27·50. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił wczoraj o godzinie pół do 8 wieczorem z Budapesztu do Wiednia.

W komisyi kolejowej Izby dep. — jak już wiadomo z telegraficznego doniesienia — uzyskała większość, popierana przez Koło polskie, rezolucya w sprawie upaństwowienia kolei Północnej. Tem bardziej więc — piszą do *Czasu* — jest na miejscu przestroga przed przedwczesnym tryumfem. Z naciskiem przeto zaznaczyć trzeba że to, co uchwalono, jest jedynie rezolucyą i to rezolucyą, uchwaloną w komisyi. Ażeby istotnie zwyciężyć, trzeba dopiero tę samą rezolucyę przeprowadzić w pełnej Izbie i co najważniejsza: doprowadzić do jej wykonania. Nie da się zaprzeczyć, że uchwała komisyjna ma pewną doniosłość i doskonale poprze usiłowania Koła w rokowaniach z Rządem, ale jeszcze daleko do tryumfalnych okrzyków.

Stronnictwo młodoczeskie poniosło dotkliwą porażkę przy wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa na przedmieściu Pragi, Starem mieście. Wybranym tu został znany radykał, najzaciętszy przeciwnik obecnej polityki młodoczeskiej, dr. Baxa 884 głosami przeciwko 572, które padły na kandydata młodoczeskiego dr. Nowaka. Przypuszczają, że na dr. Baxę głosowało co najmniej 300 wyborców młodoczeskich, gdy Staroczesi, którzy przyrzekli popierać kandydaturę dr. Nowaka, wstrzymali się od głosowania.

Podczas ostatnich wyborów w tym okręgu (w r. 1891) otrzymał ówczesny kandydat młodoczeski dr. Belsky 941 głosów, przeciwnik jego zaś ze stronnictwa dr. Baxy tylko 247.

W kołach dyplomatycznych francuskich uważają spotkanie króla Edwarda z prezydentem Loubetem za prawdopodobne i pożądane. Ponieważ król w kwietniu udaje się do Lizbony, a prezydent jedzie do Algieru, więc w tym czasie nie może nastąpić spotkanie obu naczelników państw; stanie się to jednak zapewne w Nizzy lub w Marsylii po powrocie Loubeta, gdyż król będzie wówczas na morzu Śródziemnem około brzegów Francyi.

Paryska prasa omawia przedwczorajsze głosowanie w Izbie. 27 członków ministeryalnej unii demokratycznej nie głosowało tym razem z większością rządową. W parlamentarnych kołach sądzą, że Izba wszelkie prośby o zatwierdzenie Kartezyuszów i innych kongregacyj, — które to sprawy przyjdą pod obrady w poniedziałek — znaczną większością głosów odrzuci. Podobny los ma czekać także żeńskie kongregacye.

Dzienniki radykalne witają z zadowoleniem zwycięstwo rządu; dzienniki nacyonalistyczne i konserwatywne stwierdziły także zwycięstwo rządu, winę jednak przypisują po części kongregacyom, które nie użyły swoich środków pieniężnych na popieranie antiministeryalnej polityki.

Podczas głosowania nad podaniami zakonów postawiły grupy radykalne wniosek, aby we wszystkich gminach fracuskich afiszowano nazwiska tych posłów, co głosowali przeciw udzieleniu autoryzacyi zakonom, trudniącym się nauczaniem. Ostatecznie rezultat głosowania był następujący: Za wnioskiem komisyi żądającym odmówienia autoryzacyi wszystkim zakonom nauczającym głosowało 300 przeciw 257. Większość zatem rządowa wynosi 43 głosów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 20 marca. Izba posłów. Między odczytanymi dziś „wpływami" znajduje się wniosek pp. Haucka i tow., żądający zaprowadzenia monopolu nafty, węgla i elektryczności.

Izba przeszła do porządku dziennego t. j. dalszego ciągu dyskusyi ugodowej. Przemawiali pp. Metal, Biankini.

Wiedeń, 20 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi legitymacyjnej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wyborem p. Wojtygi. Na wniosek pp. Gizowskiego, Schüchera i Królikowskiego uchwalono zażądać nowych dochodzeń w sprawie kilku nie dosyć jeszcze wyjaśnionych faktów i na wniosek Voglera uchwalono sprowadzić jeszcze pewien akt karny. Co się tyczy wyboru posła ks. Właozowskiego uchwalono uznać wybór za ważny, ponieważ zarządzone obszerne dochodzenia dowiodły, że z jednej strony nikt z podpisanych na protestach nie sporządził ich należycie, nadto nikt nie był upoważniony do wnoszenia protestu, że więc niema żadnego właściwego protestu, z drugiej strony przytoczeni w proteście świadkowie nie mogli podanych faktów potwierdzić.

Zakopane, 20 marca. *(Tel. pryw.).* Odbyło się tu zgromadzenie właścicieli domów i pensyonatów, na zaproszenie naczelnika gminy dr. Chramca. Przewodniczył hr. Władysław Zamoyski. Zawiązano spółkę udziałową, celem wybudowania zakładu elektrycznego, mającego dostarczać światła i siły motorowej. Podpisano na zebraniu 60 udziałów po 1000 koron. Gmina i klimatyka dają po 10.000 kor. Wczoraj podpisano udziały na dalszych 7000 kor. Zakład ma stanąć w tym roku. Siły dostarczy woda z potoku Foluszowego. Zakład stanie według projektu, wygotowanego przez inżyniera, prof. Horoszkiewicza przed 3 laty kosztem gminy Zakopanego.

Wiedeń, 20 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę, pozwalającą gminie Radomyśl na pobór dodatków gminnych od spirytualiów.

Wiener Ztg. ogłasza: P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował lekarzy powiatowych dr. Wincentego Nycza i dr. Zenona Friedmana starszymi lekarzami powiatowymi.

Wiedeń, 20 marca. Między Rządami austryackim a rossyjskim przyszła do skutku nowa umowa pocztowa, która obowiązywać będzie z d. 1 kwietnia br.

Praga, 20 marca. Wczoraj wyjęto z czeskiej Kasy oszczędności 331.000 koron, a włożono 156.000.

Monachium, 20 marca. *Münchener Neueste Nachrichten* zaprzeczają pogłosce, jakoby ks. Ludwika Toskańska w Lindau zachorowała.

Berlin, 20 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego socyalista Gradhauer omawiał między innemi wdzieranie się rossyjskiej policyi kryminalnej do niemieckich Uniwersytetów, jakoteż kwestyę wydawania obcych poddanych, zwłaszcza rossyjskich.

Madryt, 20 marca. Król rozporządził, iż wszystkim osobom stanu wojskowego nie wolno zwracać się z apelacyą do króla przeciw jego zarządzeniom, ani też ze skargami z powodu niskich płac.

Konstantynopol, 20 marca. Porta otrzymała wiadomość, że macedońskie komitety wydały hasła burzenia kolei. Wzmocnione straże strzegą linij kolejowych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 marca 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 690·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 752·—, Akcye Anglobanku 275·50, Akcye Unionbanku 541·—, Akcye Länderbanku 411·75, Akcye Bankvereinu 496·50, Akc. Bodencredit 955·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 695·—, Akcye kolei Południowej 50·25, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 453·50, Akcye kolei Północnej 5540·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 393·50, Akcye Rima Muranyi 487·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1650·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 350·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·40, Renta majowa 100·70, Austryacka Renta koronowa 101·05, Węgierska Renta koron. 99·45, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 97·90, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 97·80, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·10, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·70, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·75, Losy tureckie 120·—, Marki 117·07, Ruble 253·25.

Berlin, 20 marca 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 218·50. Towarzystwo dyskontowe 196·60.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. marca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. hr. J. Tyszkiewicz z Krakowa, M. Bogdanowicz z Kosowa, J. Niementowska z Zbaraża, J. Jurystowski z Kuzowec, K. Dąbski z Krakowa, J. Brzonski z Radwanu.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. Miliński z Helenkowa, S Mynarski z Biernachówki.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. L. Otwinowski i W. Otwinowski z Rossyi.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg posp.	Pociąg osob.	**przyjeżdża do Lwowa** [dworzec główny]
o godzinie		
12 15	—	Z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy.
2·31	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	3·35	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6 10	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia. Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6 20	Z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13 7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6 50	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	7·5	Z Janowa
—	8·00	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8 10	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8 15	Z Rawy ruskiej i Sokala
—	8·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 wł.), Mezö Labor z (Pesztu).
—	10 25	Z Rzeszowa, Lubaczowa.
—	11 55	Z Stanisławowa. Potutor, Köresmezö.
—	1 15	Z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia.
—	1 23	Z Janowa
1 35	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), ... Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1 45	—	Z Ickan (Jass, Bukaresztu) Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2 35	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna. Kopyczyniec.
—	3 14	Z Brzuchowic (od 15 5 do 14 9 włącznie w niedziele i święta).
—	4·40	Z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9, Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5 35	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa). Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5 40	Z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
—	5 50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	6 00	Z Bełzca, Sokala, Lubaczowa. Rawy Ruskiej.
—	8·04	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14 9 włącznie).
8 40	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia. Wiednia, Karlsbadu, Prazi), Zakopanego przez Kraków (od 25 6 do 15 9, Nowego Sącza. Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa. Iwonicza
—	9 12	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9 20	Z Ickan (Bukaresztu) Husiatyna. Koresmezö, Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy.
—	9 25	Z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·32	Z Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	Z Krakowa (Berlina. Wrocławia. Wiednia, Warszawy) Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·03	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
—	10·20	Z Podwołoczysk (Odessy Kijowa). Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
—	10 50	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia.

Na dworzec Podzamcze.

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	3·14	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	.40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·20	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·11	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10 02	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Pociąg posp.	Pociąg osob.	**odjeżdża ze Lwowa** [z dworca głównego]
o godzinie		
12 4	—	Do Krakowa, (Wiednia. Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów. Orłowa.
2 51	—	Do Ickan. (Jass, Bukaresztu, Constanc), Potutor, Czortkowa, Körösmezö. Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny. Putny, Valeputny, Suczawy.
—	4·15	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina. Pragi, Karlsbadu). Chyrowa. Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Do Brzuchowic, (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie).
—	6 25	Do Ickan. (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	6 30	Do Podwołoczysk, (Kijowa. Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8 30	—	Do Krakowa, (Wiednia. Wrocławia, Berlina Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa. Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa. Iwonicza, Orłowa.
—	8·40	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Prazi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od ... do 15/9), Jasła.
—	9·00	Do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9 15	Do Janowa.
—	9 50	Do Bełzca. Sokala, Lubaczowa.
—	10 30	Do Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	Do Tarnopola, Potutor.
—	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15 9 włącznie w niedziele i święta).
1 55	—	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2.00	Do Szczerca (od 1/6 do 15/9 w niedzielę i święta).
—	2·15	Do Brzuchowic (od 15 5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
2·40	—	Do Ickan, Potutor, Kałusza. Czortkowa. Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö.
2 55	—	Do Krakowa. (Wiednia. Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, Nowego Sącza Lubaczowa.
—	3 05	Do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie). Stryja Chyrowa, Borysławia,
—	3.15	Do Janowa (od 1/5 do 30/9)
—	3 26	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14 9 włącznie).
—	3 30	Do Rzeszowa. Chyrowa, Lubaczowa.
—	6 10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina Warszawy) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa od 1/5 do 30/9). Oświęcima.
—	6·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powszednie, od 16 9 do 30 4 wł. codziennie).
—	6·35	Do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7 10	Do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8 16	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14 9 wł. w niedziele i święta).
—	8·25	Do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	9 00	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10 05	Do Janowa (od 1 5 do 15 9 wł. w niedziele i święta).
—	10·30	Do Ickan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy.
—	11·00	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa. Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11 10	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec. Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6 43	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna.
—	10·57	Do Tarnopola. Potutor
2·08	—	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·32	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. marca 1903.

(bez kupon bieżącego)

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	280	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	98	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	97	70	98	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	40	100	10
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	70	99	40
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	116	80	117	40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. marca 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.65	100.85
luty-sierpień	100.80	101.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.65	100.85
kwiecień-październik	100.80	101.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	178.—	188.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.15	155.15
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184.—	186.50
„ „ 1864 po 100 zł.	248.—	252.—
„ „ 1864 po 50 zł.	248.—	252.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303.—	305.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.40	121.60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.20	101.40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.40	101.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	517.—	523.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.50	130.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.25	101.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	101.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.75	115.75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.60	101.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.75	101.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.10	101.—
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	119.90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	121.85	122.05
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.55	99.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	159.—	160.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200.—	201.80
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	200.—	201.80
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278.—	282.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	108.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	105.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.35	100.35
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.—	97.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89.25	91.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	120.75	121.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.20	100.20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	268.75	272.75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	266.—	270.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.60	106.50
„ „ „ „ los 4 pr.	98.40	99.40
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.20	102.20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.35	98.35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.45	98.45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	99.75
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.25	103.25
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	102.—	103.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	99.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101.—	102.—
„ „ 50 lat los 4 pr.	101.—	102.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.20	110.20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.30
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.65	101.65
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.90	101.90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.90	101.90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.80	101.80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.10	95.10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.85	100.85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.20	112.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.20	112.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.65	100.65
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.25	20.25
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	432.—	436.—
Clary 40 zł. mk.	172.—	180.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.—	88.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.50	77.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	73.—	75.50
Palffy 40 zł. mk.	178.—	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.25	56.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.90	28.90
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67.—	73.—
Salma 40 zł. mk.	230.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	79.—
St. Genois 40 zł. mk.	260.—	310.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	274.—	275.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2690.—	2700.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	751.50	752.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	525.—	527.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	541.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	250.—	270.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	413.—	414.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1597.—	1606.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	541.50	542.50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	254.50	255.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	254.50	255.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	414.—	422.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5490.—	5510.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580.—	583.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	449.50	451.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	867.—	869.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	713.—	716.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	880.—	890.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	395.—	396.—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1660.—	1670.—
Schodnicy 500 kor.	625.—	635.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	400.—	407.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.05	117.25
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.90	240.15
Paryż za 100 franków	95.40	95.62½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.10	117.30
Włoskie banki	95.35	95.50
Francuskie banki	95.25	95.37½
Szwajcarskie banki	95.25	95.37½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.31	11.35
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.10	19.12
20-markówka	23.43	23.51
Rosyjskki półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.05	117.25
Włoskie banknoty za 100 lir	95.40	95.60
Ruble	2.53	2.53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 92 [2156 3 - 3]

Ogłoszenie dostawy.

Dostawa urządzeń mechanicznych dla c. k. Zarządu salinarnego w Dolinie a mianowicie:

kotłów, maszyny parowej, warstatu ślusarskiego, łazienek, wodociągów, panwi do warzenia soli, aparatów do suszenia soli, parnika żelaznego — oddaną zostanie w drodze konkurencyi za pomocą ofert pisemnych.

Projekta, na podstawie których sporządzać należy plany i kosztorysy, przeglądać można w izbach handlowo-przemysłowych we Lwowie, w Krakowie tudzież w c. k. Kierownictwie budowy saliny w Dolinie.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 1 kor. i zawierające wadyum w wysokości 5% oferowanej ceny kosztorysowej w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarnych wnosić należy wraz z planami, kosztorysami etc. najpóźniej do godz 12 w południe dnia 20. kwietnia 1903 do c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie.

Ceny podane być mają wraz z montowaniem loco salina w Dolinie; w ofercie podać należy najkrótszy termin dostawy po zatwierdzeniu oferty.

C. k. Zarząd salinarny nie ponosi jakichkolwiek kosztów z przedłożeniem ofert połączonych i zastrzega sobie wolny wybór między ofertami.

Bolechów, dnia 15. marca 1903.

L. cz. E. 675/2 (9) [2202 2—3]

Na żądanie Izydora, Tomasza, Franciszka Płatków, Maryanny Ficowej i Agnieszki Wlazłowej w Nowej wsi szlacheckiej, zastąpionych przez adw. dra Tadeusza Kwiecińskiego, odbędzie się dnia 25. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII., licytacya realności lwh. 27 ks. gr. gm. kat. Nowa wieś szlachecka objętej, składającej się z 15 morgów gruntu i zabudowań gospodarskich. Licytacya powyższej realności odbędzie się celem zniesienia wspólnej własności tejże realności. Ciężary hipoteczne na rzecz probostwa w Liszkach obejmuje nabywca bez policzenia na cenę najwyższej oferty, inne ciężary na tejże realności zaintabulowane z potrąceniem z ceny kupna. Cena kupna będzie między współwłaścicieli w stosunku do praw własności podzieloną.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 9793 kor. 52 hal., przynależności brak.

Najniższa cena wynosi 9793 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny. protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 4. marca 1903.

L. cz. E. XX. 2426/2 (5) [2220 1—3]

Na żądanie Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, odbędzie się dnia 8. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności pod lkons. 6$^{4}/_{4}$ we Lwowie przy ul. Teatyńskiej l. 3 położonej whl. 4 IV. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, składającej się z domu mieszkalnego jednopiątrowego, 2 parterowych oficyn, ogrodu (parku) 1852 m.² wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na [illegible]7.342 kor. 44 hal, przynależności zaś na 2229 kor. 51 hal

Najniższa cena wynosi 21.316 kor. 10 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX

Lwów, dnia 28. lutego 1903.

L. cz. E. 21/3 (7) [2277 1—3]

Na żądanie Mojżesza Gerstena, odbędzie się dnia 10. kwietnia 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Winnikach, licytacya realności whl. 9 ks. gr. gm. Biłka szlachecka.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 20 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 2. marca 1903.

L. cz. E. 2750/2 (5) [2229 1—2]

Dnia 16. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14, licytacya realności lwh. 16 ks. gr. gm. kat. Gorlice lk. 221 (parcela budowlana z domem) z przynależnościami z oparkanienia.

Nieruchomość powyższa oceniona na 10.000 kor. z przynależnościami.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 5100 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym. biuro Nr. 14.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną. należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej. jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 10. marca 1903.

L. cz. E. VIII. 1499/2 (6) [2109]

Na żądanie Galic. funduszu krajowego, zastąpionego przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 6. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII., licytacya realności objętej whl. 886, 2/12 części realności whl. 725 i 14/20 części realności whl. 1221 objętej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione whl. 886 na 8202 kor., 2/12 części whl. 725 na 99 kor. 32 hal., 14/20 whl 1221 na 14.985 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi za whl 886 kwotę 5468 kor., za 2/12 whl. 725 kwotę 66 kor. 22 hal., za 14/20 whl. 1221 kwotę 9997 kor. 6 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pałnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 16. lutego 1903.

L. cz. E. 1057/2 (4) [2227]

Dnia 14. kwietnia 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya realności whl. 76 gminy Rusin wraz z przynależytościami, opisanych protokołem oszacowania na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3000 kor., przynależytości zaś na 583 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 2389 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 26. lutego 1903.

E. cz. E. 2218/2 (3) [2230]

Dnia 24. kwietnia 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7, odbędzie się licytacya a) 1/3 części realności lwh. 2548, b) 1/4 części realności lwh. 1653, c) 1/4 części realności lwh 26 2 gm. Pniów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę. są ocenione a) na 80 kor., b) na 155 kor., c) na 25 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 54 kor, ad b) 103 kor., ad c) 16 kor. 66 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 16. marca 1903.

L. cz. E. 130/3 (5) [2163]

Na żądanie Zakładu komercyalno-kredytowego w Tłustem, odbędzie się dnia 4. maja 1903 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Zaleszczykach, licytacya realności obj. whl. 38 ks. gr. gm. Błyszczanka wraz z przynależnościami, składającej się z pgr. 874.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, 27. lutego 1903.

L. cz. E. 150/3 (4) [2116]

Na żądanie spadkobierców Małki Heller na ręce Wigdora Heringfassa, odbędzie się dnia 6. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 303 gm. Zupawa.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną 218 kor.

Najniższa cena wynosi 145 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 6. marca 1903.

L. cz. E 1587/2 (5) [2162]

Dnia 29. kwietnia 1903 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacya realności whl. 52 ks. gr. Siennów Michała Garbarza własnej.

Realność powyższą oceniono na kwotę 2574 kor., przynależności zaś na 7 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1720 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przeworsk, dnia 26. lutego 1903.

L. cz. E. 1617/2 (5) [2236]

Dnia 9. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacya realności objętej 1) whl. 682, 2) whl. 1009 gminy Tomaszowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 320 kor., ad 2) na 400 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 213 kor. 33 hal, ad 2) 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddz. Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 4. marca 1903.

L. cz. E. 43/3 (6) [2238]

Dnia 8. kwietnia 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacya realności whl. 813 gm. Tomaszowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 940 kor.

Najniższa cena wynosi 626 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddz. Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 4. marca 1903.

L. cz. E. 62/3 (4) [2239]

Dnia 8. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 6, odbędzie się licytacya realności whl. 296 gm. Perekosy wraz z przynależnościami, składającemi się z jednego konia, krowy, wozu, brony i pługa.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3200 kor., przynależności zaś na 132 kor.

Najniższa cena wynosi 2221 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddz. Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 28. lutego 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 3/2 (38) [2248]

W konkursie Uszera Glückera w Brzeżanach wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 23. marca 1903 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w biurze 19.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 23. lutego 1903.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 970/03. [2028 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem konkurs na posadę pomocniczego (trzeciego) lekarza miejskiego z płacą 1800 kor. rocznie, prawem do trzech dodatków pięcioletnich (quinqueniów) po 300 kor. rocznie, i ewentualnym dodatkiem drożyźnianym w wysokości przez Radę miejską każdoczesnie postanowionym, oraz w razie stabilizacyi z prawem do emerytury pod warunkami tutej. miejskim statutem emerytalnym zastrzeżonymi.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego nastąpić może stabilizacya zamianowanego kandydata na takowej.

Kandydaci do tej posady winni odpowiednio do §. 7. ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17 dz. u. kr. oprócz dostatecznej fizycznej zdatności posiadać i wykazać następujące warunki, a to:

1) prawo obywatelstwa austryackiego,

2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

3) nieskazitelny charakter,

4) znajomość języków krajowych,

5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,

6) nieprzekroczony 40 rok życia.

Pomiędzy ubiegającymi się pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu lekarskiego albo egzaminem fizykackim.

Podania co do powyższych wymogów należycie udokumentowane wnosić należy do Prezydyum Magistratu w Przemyślu w terminie do 15. kwietnia 1903.

Z Magistratu miasta.

Przemyśl, 5. marca 1903.

L. N. 29.773 [2165 2—3]

Obwieszczenie.

W skutek reskryptu c. i k. państwowego Ministerstwa wojny z dnia 3. marca 1903 P. K./M. S. Nr. 477 ogłoszono w Gazecie Lwowskiej z dnia 20. marca b. r. Nr. 65 konkurs na nadać się mające z początkiem następnego roku szkolnego (poczynającego się dnia 16. września 1903) około 55 miejsc aspirantów w c. i k. Akademii marynarki w Fiume.

Na ten konkurs zwraca się uwagę interesowanych z tym dodatkiem, że podania o przyjęcie winny osoby zostający w służbie państwowej wnieść na ręce przełożonej władzy cywilnej, zaś osoby prywatne na ręce właściwej c. i k. wojskowej Komendy placu (stacyi) lub okręgowej Komendy uzupełniającej, a to w takim czasie, aby je otrzymało c. i k. państwowe Ministerstwo wojny (sekcya marynarki) najpóźniej do 31. lipca 1903 r.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. marca 1903.

L. 30706 [2166 1—3]

Obwieszczenie.

W Gazecie Lwowskiej z dnia 20. marca 1903 Nr. 65 ogłoszono konkurs i bliższe warunki przyjęcia co do nadania z początkiem roku szkolnego 1903/1904 sześć miejsc bezpłatnych w wojskowej Akademii Terezyańskiej dla aspirantów c. k. Obrony krajowej.

Na ten konkurs zwraca się uwagę interesowanych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14. marca 1903.

L. 2807/pr. [2168 1—3]

KONKURS.

W celu obsadzenia jednej posady adjunkta urzędów pomocniczych w IX., ewentualnie jednej posady oficyała policyi w X. i ewentualnie jednej posady kancelisty policyi w XI. klasie rangi, z systemizowanymi poborami w etacie lwowskiej c. k. Dyrekcyi Policyi, rozpisuje się konkurs z terminem do końca kwietnia 1903.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie.

Posada kancelisty policyi nadaną będzie w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. pr. p. Nr. 60 przed innymi uuwalifikowanymi wysłużonym podoficeron, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12. marca 1903.

L. 14935/pr. [2170 1—3]

KONKURS.

W celu obsadzenia dwóch posad c. k. starszych weterynarzy powiatowych w IX. jednej ewentualnie trzech posad weterynarzy powiatowych w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami i ewentualnie trzech posad asystentów weterynaryjnych z adjutum rocznych 1200 kor., rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15. kwietnia b. r.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania w terminie konkursowym za pośrednictwem swej władzy przełożonej, względnie za pośrednictwem powiatowej władzy politycznej ich miejsca pobytu do Prezydyum c. k. Namiestnictwa i dołączyć:

1) metrykę chrztu, względnie metrykę urodzenia,

2) świadectwo lekarza urzędowego co do fizycznej zdolności,

3) świadectwo z odbytych studyów,

4) wierzytelny odpis dyplomu weterynaryjnego,

5) świadectwo z weterynaryjnego egzaminu fizykackiego względnie rewers, że egzamin ten w ciągu roku złożą,

6) świadectwo z dotychczasowej służby.

Nadto winni kandydaci wykazać, że posiadają obywatelstwo austryackie i przedłożyć dowody znajomości języków krajowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12. marca 1903.

L. Prez. 5375 [2218]

KONKURS.

W okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie są do obsadzenia następujące posady oficyałów kancelaryjnych w X. klasie rangi ze systemizowanymi poborami, a mianowicie: po jednej przy sądzie krajowym we Lwowie, przy sądzie obwodowym w Sanoku i przy sądzie powiatowym w Tyśmienicy, tudzież trzy takie posady przy sądzie obwodowym w Tarnopolu, wreszcie jedna posada kancelisty sądowego w XI. klasie rangi przy sądzie powiatowym w Ottynii.

Ubiegający się o te, lub o takie posady przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym w okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego opróżnić się mogące, wniosą swoje, w myśl §§. 5 i 6 rozp. Ministr. sprawiedl. z 18. lipca 1897 udokumentowane podania w przepisanej drodze w terminie do 25. kwietnia 1903 do Prezydyów sądów kolegialnych, w których okręgu posada jest do obsadzenia.

O przeniesienie do wyżej wymienionych, ewentualnie także do innych sądów mogą się ubiegać nietylko kanceliści sądowi, ale także i oficyałowie kancelaryjni X. rangi.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 15. marca 1903.

L. cz. Prez. 5319 [2242]

KONKURS.

Przy sądzie obwodowym w Suczawie opróżnia się posada starszego oficyała kancelaryjnego w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę względnie o takąż posadę, lub o posadę prowadzącego księgi gruntowe przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym na Bukowinie opróżnić się mogącą, mają wnieść swoje w myśl §. 5 i 6 rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18. lipca 1897 Nr. 170 Dz. p. p. udokumentowane podania, mianowicie kandydaci na posadę prowadzącego księgi gruntowe także z wykazaniem złożonego egzaminu do prowadzenia ksiąg gruntowych, do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Suczawie w terminie do dnia 4. kwietnia 1903 r.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 15. marca 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 90/3 (2) [2243

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 508 czasopisma: „Wiek nowy“ z dnia 11. marca 1903 pod napisem „Kolej a biedacy“ w ustępie od słów „A kolej? Nie tylko że do końca, zawiera znamiona występku z §. 300 uk. i art. VII. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dzpp. z roku 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 14. marca 1903.

L. cz. Pr. III. 18/3 (2) [2246]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 74 czasopisma „Naprzód“ z dnia 16. marca 1903 artykuł pod tytułem: „Demonstracye przeciw Austryi“ od słowa „Precz“ do słowa „szubienicy“ strona 2 szósty wiersz od dołu artykułu zawiera znamiona zbrodni obrazy majestatu z §. 63 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 19. marca 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 4/3 (8) [2014 3—3]

Julian Szymański z Kosteniowa uznany marnotrawcą, kuratorem dlań ustanowiono Andrucha Marycza z Kosteniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 3. lutego 1903.

L. cz. P. 30/3 (7) [2018 3—3]

DEKRET.

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy ustanawia Wasyla Ławruka syna Iwana kuratorem marnotrawnego Zacharego Ferszteja syna Andrija z Czarnołoziec z poleceniem strzeżenia praw kuranda według przepisów ustawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyśmienica, dnia 7. lutego 1903.

L. cz. P. 29/3 (9) [2053 3—3]

Reginę Skotarę z Taszyc uznano umysłowo chorą. Kurator Józef Skotara z Taszyc.

Jakóba Hankusa z Bieńkowic uznano marnotrawcą. Kurator Jan Romaniec z Bieńkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wieliczka, dnia 7. marca 1903

L. cz. P. 43/3 (6) [2092 3—3]

Jan Rudkowski c. k. woźny sądowy z Zabłotowa został uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Stefana Kozłowskiego pomocnika kancelaryjnego sądowego z Zabłotowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 21. lutego 1903.

L. cz. L. 17/2 (6) [2111 3—3]

Fedora Romaniuka ze Starych Kut uznaje się marnotrawcą, a kuratorem jego ustanawia się Pawła Romaniuka ze Starych Kut.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 13. stycznia 1903.

L. cz. P. 275/2 (5) [2142 3—3]

Nykoła Malisiewicz Onufrego z Peczeniżyna uznany został marnotrawnym, a kuratorem dla niego ustanowiono Łesia Niedzielskiego Michała z Peczeniżyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, 19. listopada 1902.

L. cz. P. 190/2 (4) [1957 3—3]

Umysłowo choremu Mykiecie Kaczkowskiemu z Hermanowa ustanowiono kuratora w osobie Hryńka Romanyszyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 12. grudnia 1902.

L. cz. P. 138/2 (5) [1995 3—3]

Franciszka 1o śl. Kozowa 2o Mikołajczykowa z Trzebieńczyc uznana marnotrawną i kuratorem jej ustanowiono Jana Kozę z Laskowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 14. lutego 1903.

L. cz. L. I. 9/2 (1) [2103 3—3]

Jakób i Franciszek Biernaccy z Posadowej uznani zostali umysłowo niedołężnymi. Kuratorem Antoni Biernacki z Posadowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 23. października 1902.

L. cz. P. IX. 292/2 (5) [2125 3—3]

Michała Hawryluka Iika z Ispasa uznano umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Hawryluka z Ispasa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 18. listopada 1902.

L. cz. P. V. 567/2 (7) [2126 3—3]

Anna Patkowska z Kołomyi uznana umysłowo chorą. Kuratorem ustanowiony Ignacy Nieradka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 3. listopada 1902.

L. cz. L. IX. 25/2 (3) [1982 3—3]

Justynę Bajtała z Pokropiwnej uznaje się umysłowo chorą i kuratorem dla niej ustanawia się Kazimierza Leżańskiego z Pokropiwnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 5. grudnia 1902.

L. cz. P. 247/2 (5) [1721 3—3]

Adam Hołubowicz z Nowostawiec uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Ulwańskiego z Nowostawiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Buczacz, dnia 21. lutego 1902.

L. cz. P. VI. 422/2 (3) [1932 3—3]

C. k. Sąd powiatowy cywilny S. I. we Lwowie Oddział VI jako Władza kuratelarna uznaje p. Józefa Kawalec umysłowo niedołężnym rozciąga nad nim kuratelę, kuratorem ustanawia p. Alfreda Radeckiego.

Lwów, dnia 25. listopada 1902.

L. cz. IV. 101/97 (5) [1920 3—3]

Zawieszona nad Pawłem Hołowatym z Ohladowa kuratela z powodu marnotrawstwa zostaje uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 9. lutego 1903.

L. cz. L. 1/2 (6) [1921 3—3]

Hnat Perederko z Buraków uznany został umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kośnika z Buraków.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 2. sierpnia 1902.

L. cz. P. 23/3 (3) [1875 3—3]

Eisig Baumgarten z Korczyny umysłowo chory, kuratorem ustanowiony Wolf Felder z Krosna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, 25 stycznia 1903.

L. cz. P. 84/2 (1) [1959 3—3]

Fed Hajduk z Tomaszowiec uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Andrusia Nepyka z Tomaszowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 24. czerwca 1902.

L. cz. L. IX. 22/2 (7) [1981 3—3]

Filipa Gotsja ze Stupek uznaje się marnotrawcą i ustanawia się dlań kuratorem Teodozego Hajdaja.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 20. grudnia 1902.

L. cz. L. 1/3 (13) [1982 3—3]

Zofia Balawender z Raniżowa uznana marnotrawczynią kuratorem dla niej ustanawia się Gabryela Grądzkiego z Raniżowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 4. marca 1903.

L. cz. L. 13/2 (9) [2008 3—3]

Szymon Ślipko z Czerlan został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Marciniszyna z Czerlan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek, dnia 11. grudnia 1902.

L. cz. IV. 121/96 (32) [1963 3—3]
Kuratela nad umysłowo chorym Janem Brdą zarobnikiem ze Lwowa zniesiona.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Janów, 31. grudnia 1902.

L. cz. P. I. 6/3 (1) [2055 3—3]
Karolinę Druszkiewicz, Chanę Gross z Jaryczowa nowego i Fedka Kolubińskiego z Zydatycz uznano umysłowo chorymi, kuratorami ustanowiono dla pierwszej Jana Druszkiewicza, dla drugiej Dawida Grossa, dla trzeciego Ołeksę Kolubińskiego.
C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział I.
Lwów, dnia 23 stycznia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 53/3 (2) [2182 3—3]
Przeciw Franciszkowi Przestrzelskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Ludwikę Solecką pozew o 7255 kor. 55 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 17. marca 1903.
Celem strzeżenia praw Franciszka Przestrzelskiego, ustanawia się pana adw. dra Strumskiego w Rzeszowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Przestrzelskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 4. marca 1903.

L. cz. A 166/2 (6/IV.) [1901 3—3]
C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Kazimierz Woźny zmarł w roku 1867 w Myszkowcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Między innymi powołani są do tego spadku Petro Woźny i Tekla Procyszyn.
Gdy miejsce pobytu Petra Woźnego i Tekli Procyszyn nie jest znane, przeto wzywa się ich, by w ciągu roku, od daty tego edyktu licząc do spadku się oświadczyli, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla nich kuratorem Iwanem Woźnym w Celejowie przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 23. stycznia 1903.

L. cz. T. 5/3 (6) [1853 3—3]
Na prośbę p. dra Stanisława Łazarskiego adw. w Wadowicach wniesioną pod dniem 21. stycznia b. r. wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionych proszącemu kuponów, płatnych 31. grudnia 1901 od 4% listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. III. Nr. 38.923, 17.342, 30.644, 12 099 34.643, 34.362 i 6731 i co do kuponów płatnych dnia 31. grudnia 1901 od 4% listów zastawnych Banku krajowego Ser. III. Nr. 11.035, 11.128, 2448, 7180, 7477 i 7513.
Wzywamy przeto posiadacza wyż wymienionych kuponów, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni licząc, od ostatniego ogłoszenia edyktu niniejszego w Gazecie Lwowskiej — swe prawa do wspomnianych kuponów zgłosił — w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie wyż zakreślonego czasokresu, kupony w mowie będące, za umorzone uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 20. lutego 1903.

L. 930 [2169 3—3]
OGŁOSZENIE.
Na podstawie §. 30. ust. o repr. powiat. ogłasza się, że zamknięcia rachunkowe funduszów pod zarządem powiatu zostających za 1902 r. są złożone w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.
Wydział powiatowy.
Dolina, dnia 9. marca 1903.
Prezes: Waligórski.

L. 123. [2214 2—3]
Eustachy Czwartacki wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Baligrodzie.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, dnia 14. marca 1903.

L. cz. III. 2154/85 (23) [2208 2—3]
Przeciw nieobecnemu Antoniemu Satydze i towarzyszom z Chyrowa toczy się spór Teresy Demskiej i masy spadkowej Antoniny Chrobak o własność parc. grt. l. 254 w Chyrowie.
Audyencya do rozprawy wyznaczona na 24. kwietnia 1903 godz. 9 rano.
Ustanowiony dla strzeżenia praw Antoniego Satygi kuratorem Jan Strzelecki, kupiec z Chyrowa będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, dnia 12. marca 1903.

L. cz. Cg. I. 54/3 (2) [2225 2—3]
Przeciw Franciszkowi Przestrzelskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez mał. Zygmuntę Przestrzelską pozew o 3988 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczoną zosta'a I. audyencya na dzień 17. marca 1903.
Celem strzeżenia praw Franciszka Przestrzelskiego, ustanawia się Pana adw. dra Strumskiego w Rzeszowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Przestrzelskiego w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 4. marca 1903.

L. cz. T. 9/2 (5) [1888 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wdrażając postępowanie przepisane ustawą z 16. lutego 1888 l. 20 dz. p. p. w celu ustalenia dowodu śmierci Getzla Qualbruna rzekomo w Krakowcu w dniu 3. maja 1873 w 70 roku życia zmarłego — wzywa tych, którzyby mieli jaką wiadomość o miejscu pobytu Getzla Qualbruna aby donieśli o tem sądowi lub też ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Angermanowi w Przemyślu w przeciągu 3 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc.
Przemyśl, 24. października 1902.

L. cz. A. 162/99 (10) [1837 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach ogłasza, że do spadku po ś. p. Stefanie Petyk dnia 3. grudnia 1866 w Łyścu zmarłym, powołani są na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia Fedor i Dmyter Petykowie, których pobyt nie jest wiadomym. Wzywa się ich przeto, aby w przeciągu jednego roku licząc, od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenia do spadku w przeciwnym bowiem razie będzie spadek przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Stefanem Petykiem dla nich ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 19. stycznia 1903

L. cz A. 191/1 (11) [1909 2—3]
EDYKT
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. Sąd powiatowy w Zatorze zawiadamia, że dnia 19. lipca 1901 w Przeciszowie zmarł Józef recte Franciszek Kozub pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem u tanawia dziedzicami rodzeństwo.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Macieja Kozuba, ojca zmarłego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc, od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Grzegorzem Płonką z Przeciszowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 25 lutego 1903.

L. cz. IV. 789/96 (2) [1918 1—3]
C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Karolina Komarnicka zmarła dnia 19. kwietnia 1895 w Chorostkowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Między innymi powołany jest do tego spadku Jędrzej Komarnicki.
Gdy miejsce pobytu Jędrzeja Komarnickiego nie jest znane, przeto wzywa się go, by w ciągu roku, od daty tego edyktu licząc — do spadku się oświadczył, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niego kuratorem Piotrem Sachodolskim w Chorostkowie przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopeczyńce, dnia 4. grudnia 1902.

L. cz. T. 11/3 (2) [1941 1—3]
Na prośbę Jana Dutkiewicza majstra szewskiego w Kulikowie pod dniem 11. lutego b. r. wniesioną, wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładkowej Galic. Kasy Oszczędności Nr. 137.143 na kwotę 100 kor. opiewającej, na imię Jana Dutkiewicza wystawionej rzekomo temuż zaginionej.
Wzywamy przeto posiadacza wspomnianej książeczki, by swe prawa do niej w przeciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu niniejszego w Gazecie Lwowskiej wykazał, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie wyż oznaczonego czasokresu w mowie będąca książeczka wkładkowa za umorzoną uznaną będzie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 26. lutego 1903.

L. cz. A. 402/1 (7) [1946 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że Antoni Karacz zmarł dnia 4. grudnia 1891 w Romanowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Z ustawy są powołani do spadku córka Paźka Karacz i syn Hryńko Karacz, których miejsce pobytu nie jest znanem, wzywa się przeto ich, by w ciągu roku, od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie, przewód tylko ze zgłaszającymi się i z ich kuratorem dr. Joachimem Rosenthalem adw. w Bóbrce przeprowadzony zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 8. października 1902.

L. cz. C. I. 72/3 (1) [2276]
Przeciw Michałowi Kusztra, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k Sądu powiatowego w Trembowli przez Wasyla Nakurasza i Ilka Pakusza w Hleszczowie pozew o 175 kor. i 254 koron
Na podstawie pozwów C. I. 71/3 i C. I. 72/3 rozpisano ustną rozprawę na dzień 27. marca 1903 godzinę 9 rano biuro Nr. 3.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Blausteina, adwokata w Trembowli, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Trembowla, dnia 11. marca 1903.

L. cz. C I. 43 3 (1) [2268]
Przeciw Markusowi Weinfeldowi i tow. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Lutowiskach przez Izraela Riegla i Debory Penner pozew o ustalenie nieistnienia pretensyi Markusa Weinfelda w kwocie 600 koron hipotecznie w stanie biernym realności lwh. 157 gm. Lutowiska zabezpieczonej.
Celem strzeżenia praw Markusa Weinfelda ustanawia się pana Dawida Weinfelda w Lutowiskach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Markusa Weinfelda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, dnia 11. marca 1903.

L. cz. C. II. 44/3 (2) [2233]
Przeciw Joannie Karowej z Trześni, której miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Fundusz Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu pozew o 271 kor. 20 hal
Na podstawie pozwu z dnia 5. marca 1903 wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 29. kwietnia 1903.
Celem strzeżenia praw pozwanej Joanny Karowej ustanawia się p. adw. dr. Reichmana w Tarnobrzegu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Joannę Karową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnobrzeg, dnia 17. marca 1903.

L. cz. C. II. 72/3 (1) [2264]
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Tomaszowi Piekarzowi przedtem w Woli dalszej zamieszkałemu, wniósł Mikołaj Ciomiała pozew o zapłatę 320 kor. z pn.
Ustna rozprawa odbędzie się 26. marca 1903 o godz. 9 rano.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Szpunar w Łańcucie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, dnia 25. lutego 1903.

L. cz. Cg. I. 37/3 (1) [2251]
Przeciw Annie z Libów Dziedzic, której obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Osyfa Dziedzica pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 143 ks. gr. gm. Chyrowa objętej.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 12. marca 1903 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana dra Chwaliboga adw. w Jaśle kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Jasło, dnia 4. marca 1903.

L. cz. C. III. 243 2 (2) [2232]
Przeciw Janowi Malokowi z Domaryn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Cypę Gross z Tarnobrzegu pozew o uznanie kontraktu kupna sprzedaży z daty Tarnobrzeg 14. lipca 1892 L. r. 3308 za ważny.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 16. kwietnia 1903 o 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego z miejsca pobytu Jana Maloka ustanawia się pana adw. dra Surowieckiego w Tarnobrzegu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnobrzeg, dnia 11. marca 1903.

L. cz. C. II. 91/3 (1) [2265]
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Prucnalowi w Medynie Głogowskiej, wniosła Zofia Prucnal imieniem własnem oraz jako matka imieniem małol. Maryanny, Anny i Zofii Prucnalów w Medyni Głogowskiej pozew o zapłacenie 1000 kor. z pn.
Ustna rozprawa odbędzie się 30. marca 1903 o godz. 9 rano.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Szpunar w Łańcucie będzie go zastępował, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, dnia 13. marca 1903.

L. cz. C. I. 45/3 (1) [2272]
Przeciw nieobecnej Domiceli Bartnickiej z Mikuliniec wniosła Antonina Jezierska w Mikulińcach pozew o własność 1/10 i 1/20 części lwh. 1159 gm. Mikulińce.
Rozprawa odbędzie się 26. marca 1903 o godz. 10 rano w biurze Nr. 8.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Jan Jarema w Mikulińcach będzie ją zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikulińce, 9. marca 1903.

L. cz. C. II. 56 3 (1) [2263]
Przeciw Maryi, Ewie, Franciszce, Annie i Annie córce Jana, Sebastyanowi i Łucyi Porębom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Fabiana Bydłomia i spóln. pozew o 564 kor. 45 hal. z pn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28. marca 1903 o godz. 10½ rano biuro Nr. 1.
Celem strzeżenia praw powyż wymienionych, ustanawia się pana Michała Huzę c. k. notaryusza w Grybowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Porębową i spółu. w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grybów, dnia 14. marca 1903.

L. cz. Nc. IV. 32/2 (5) [1953]
Wzywa się posiadacza rzekomo zagubionego przez Sarę Ryfkę Guner, kupcową z Łopatyna kwitu depozytowego wystawionego jej przez Dyrekcyę Towarzystwa ubezpieczeń posagowych im. „Gizeli" we Wiedniu na policę Nr. 49.440, na jej imię i nazwisko opiewającego, z daty Wiedeń 13. lutego 1899 by tenże kwit depozytowy złożył w tutejszym sądzie od dnia tego ogłoszenia najdalej do roku, by swe prawa do tego kwitu wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu, kwit ten na ponowne żądanie Sary Ryfki Guner za umorzony i nieważny uznany zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Łopatyn, dnia 3. marca 1903.

Doniesienia prywatne.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy
Adolfa Chulawskiego
w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)
przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

PIGUŁKI BLANCARD'A
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYZU
Pomyślnie skutkują w **Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery**, w **Syfilis organicznej**, w **Lymfatyzmie** i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi. etc.).
Doza: 2 do 6 Pigułek dziennie. — **BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.**

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Redyka. Wiszniewskiego i Mikuckiego.



Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Teatralna l. 3, dom własny

poleca
Herbatę
zbioru majowego

½ kilo	Congo	zł. 1·60
„	Souchong czarna	„ 2·—
„	Zbiór majowy	„ 3·—
„	Kaysow czarna	„ 4·—
„	Melange de Lond.	„ 4·—
„	Wysiewki herbaciane	„ 1·30
„	Wysiewki herbaciane najlepsze	„ 1·60

poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franco opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4¾ kilogr. w woreczku:

	4¾ kilogr.	½ kl.
Portorico	zł. 9·—	—·90
Cuba grubo-ziarnista	„ 9·50	„ —·96
Ceylon zielona	„ 10·—	„ 1·—
„ przednia	„ 10·40	„ 1·04
„ gruboziarn.	„ 10·75	„ 1·08
„ perłowa	„ 10·75	„ 1·08
Mocca arabska arom.	„ 10·75	„ 1·08
Jawa złota	„ 10·75	„ 1·08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Na wszystkie
bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Obwieszczenie.

W dniu 29. marca 1903 o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w lokalu Banku Towarzystwa handlowego w Podhajcach

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

na które P. T. członków niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków z r. 1902 i udzielenie absolutorym Dyrekcyi.
2. Rozstrzygnięcie nad zażaleniem wniesionem przeciw uchwałom Dyrekcyi i Rady zawiadowczej z dnia 8. i 10. marca 1902.
3. Wnioski co do rozdziału zysku.
4. Wybór dwóch członków Dyrekcyi i pięciu członków Rady nadzorczej.
5. Ustanowienie stopnia procentowego za pożyczki dla członków.
6. Zmiana statutu.
7. Wnioski członków.

DYREKCYA:

M. Grünberg. **Rosenmann.**

Zaproszenie
na
Walne Zgromadzenie

Kasy Zaliczkowej i Oszczędności w Żółkwi Stow. zarej. z nieogr. poręką Zastępstwa Banku krajowego które się odbędzie dnia 7. kwietnia 1903 o godz. 3 po południu w biurze Kasy zaliczkowej w Żółkwi.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynnosci i rachunków za rok 1902, przedłożenie bilansu.
2. Wniosek komisyi rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1902.
3. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących z turnusu.
5. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1903.
6. Wnioski członków.

W Żółkwi, dnia 18. marca 1903.

Prezes: **Eugeniusz Rozwadowski.** Sekretarz: **Stanisław Wyspiański.**

Zmiany cen biletów kolejowych do wszystkich bez wyjątku stacyj kolei w Galicyi, Bukowinie, całej Austryi i zagranicę

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: **Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9,** oraz w księgarniach i trafikach.

Zaproszenie.

We wtorek dnia 31. marca 1903 o godz. 6 wieczorem odbędzie się w gmachu pod l. 13 przy ul. Teatralnej w salach Nr. 13 i 14 na I. piątrze

Walne Zgromadzenie

członków krajowego Towarzystwa zaliczkowego Urzędników, stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną we Lwowie.

W razie braku kompletu przepisanego §. 19. statutu, odbędzie się tego samego dnia w tym samym lokalu o godzinie 7 wieczorem ponowne Walne Zgromadzenie, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość członków.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1902.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków po koniec roku 1902.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1902.
5. Uchwalenie budżetu na rok 1903.
6. Zatwierdzenie wyboru trzech członków Dyrekcyi i trzech zastępców tychże na 3 lata.
7. Wybór pięciu członków Rady nadzorczej na 3 lata, uzupełniający wybór dwóch członków Rady nadzorczej na 1 rok i wybór trzech zastępców członków Rady nadzorczej na 1 rok.

Bilans i rachunki mogą być przejrzane przez członków w lokalu Towarzystwa (ulica Skarbkowska l. 5).

Wstęp do sali za okazaniem książeczki udziałowej.

We Lwowie, dnia 19. marca 1903.

Dyrekcya.

Do naszych czytelników!

12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA
(tom miesięcznie)
które w ciągu 1903 roku obejmują między innemi pracami Sienkiewicza także
KRZYŻAKÓW
otrzymuje bez żadnej dopłaty każdy prenumerator
„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO".

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowem wydaniu wyłącznie dla prenumeratorów Tygodnika i obejmą całą twórczość tego autora, stanowiąc kompletną wspaniałą cenną bibliotekę Sienkiewiczowską.

Prócz tego
4 PREMIA ARTYSTYCZNE,
odbijane przeważnie kolorami i nadajace się do oprawy.

Niezależnie od tego rozszerza Tygodnik działy: beletrystyczny, historyczny, społeczno-informacyjny z rubryką odkryć i wynalazków, artykuły wstępne, krytyki literacko-artystyczne z rubryką o sztuce stosowanej i t. d.

Prenumeratę przyjmuje:
Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,
oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko **40 hal.**, t. j. kwartalnie za 3 tomy **1 kor. 20 hal.**, półrocznie za 6 tomów **2 kor. 40 hal.**, rocznie za **12** tomów **4 kor. 80 hal.**: należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 48 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą **52 kor.**, w oprawie **71 kor. 20 hal.** Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" można nabywać w cenie **3 kor. 20 hal.**; bez przesyłki i opakowania.

Komplet 48 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany po 12 tomów, za nadesłaniem w 4 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Licytacya.

W Lwowskim akcycyjnym Zakładzie Zastawniczym

przy ul. Karola Ludwika l. 3,

odbędzie się

2. kwietnia 1903 o **godzinie 10-tej rano**

sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do dnia 31. października 1902 włącznie, oznaczonych Nr. od 19.149 do 70.355.

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra, szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery i t. p.

Zwykłe czynności biurowe będą w dniu tym zastanowione.

Dyrekcya.

Bilans za rok 1902

Lwowskiego Akcyjnego Zakładu Zastawniczego.

Stan czynny.	K	h	K	h	Stan bierny.	K	h	K	h
1. Gotówka w kasie	8630	48			1. Kapitał akcyjny			500000	—
Gotówka w Banku	27886	—	36516	48	2. Fundusz rezerwowy			6148	97
2. Zaliczenia na zastawy			451120	—	3. Akcepta			48000	—
3. Zaległe procenta do 31/12 1902			17600	—	4. Należytości dłużne			8116	76
4. Urządzenia			5900	—	Czysty zysk			26317	15
5. Kaucya w Magistracie	8000	—							
Kaucya w Tow. kredyt. (lokal)	3931	04	11931	04					
6. Administracya czynsz na 1903	500	—							
Eskont weksli na r. 1903	684	—	1184	—					
7. Dłużnicy			7288	—					
8. Koszta założenia Zakładu			42483	36					
9. Papiery wartościowe			14560	—					
Razem K			588582	88	Razem K			588582	88

Komisya rewizyjna:

Ludwik Winiarz. **Karol Hruby.** **Karol Winiarz.**

Na Walnem Zgromadzeniu odbytem dnia 14. marca b. r. uchwalono:

Podług §. 17. statutu wydzielić na Fundusz rezerwowy . . . . K 1317·15
Na dywidendę dla Akcyonaryuszy 5% . . . . K 25000·—
Razem . . K 26317·15

Alfred Dzikowski przewodniczący Zarządu **Henryk Winiarz** dyrektor.

Wypłata kuponów uskutecznia się w biurze Zakładu ul. Karola Ludwika l. 3.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.